Nr. 269. Kraków, Niedziela 9 Października 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

ZASIEWY REWOLUCYJNE w Rosji.

II.

Duch sekciarstwa płynący z góry, z katedr uniwersyteckich, z pracowni filozofów, z mistycyzmu posłów, ze sporów teologicznych, przebiega po wierzchu czasów i ludzi, zamąci epokę, uzbroi w najgorszym razie państwa do wojny, ale mas nie poruszy. Sekciarstwo wyrozumowane nabiera niekiedy urzędowego charakteru, gdy się oprze o koronę, lub z niej pochodzi, jak protestantyzm w Niemczech i anglikanizm, ale sekciarstwo dobywające się z dołu, z mas ciemnych ludu, miewa zawsze i musi mieć rewolucyjny charakter.

Doświadczała już tego Rosja, gdy powstał „Raskol“ po reformie kościoła szyzmatyckiego, dokonany przez Nikona, gdy reformy gwałtowne, sprzeczne z naturą ludu Piotr Wielki zaprowadzał. „Razkol“, czyli szyzma w szyzmie, odszczepieństwo w odszczepieństwie, wystąpił od razu jako opozycja przeciw urzędowej cerkwi i przeciw systemowi politycznemu.

Sekciarze zrywali się już do walki z caryzmem i cerkwią. W rokn 1668 powstaje bunt monasteru Sołowieckiego, w roku 1685 bunt Nikity Pustoświata, a potem bunty: Stienki, Razina, strzelców za Piotra Wielkiego i Puhaczewa.

Tak więc w rdzennej Rosji, w samym kadłubie tego olbrzyma wre i kipi sekciarstwo liczące miliony wyznawców, a całe setki rozmaitych sekt różnych między sobą, ale jednakich w nienawiści urzędowego kościoła i caryzmu.

Rząd ścigał je, dusił, dławił, od Aleksego Michajłowicza począwszy, za carówny Zofii i za Mikołaja 1-go, ale sekciarze znosili prześladowania z biernością właściwą naturze moskiewskiej, w sekciarstwie swojem nietylko się nie zachwiali, ale po prześladowaniu silniejsi byli i liczniejsi, bo każdy ucisk wzmagał ich fanatyzm.

Za Aleksandra I zaniechano nietylko prześladowania, ale nawet śledzenia sekciarstwa, bo wówczas wyższe sfery przesiąkały masońskim lub mistycyzmem, bo wówczas baronowa Krüdener lub hrabia de Maistre stawali się na dworze petersburskim wyrocznią filozoficzną i religijną, więc ustawały przemawiać względy na urzędowy kościół. Zarówno przedtem w wieku XVIII wolterjanizm odwracał uwagę Katarzyny II i sfer rządowych od spraw kościoła. Tem mniej troszczono się o religię, że kler szyzmatycki sam masońshwu hołdował i z niem się łączył.

Później lękano się już zagłębiać w to bezdenne morze sekciarstwa, by nie wyciągnąć zeń polipa, któryby jawnie wżerał się w społeczeństwo. Rząd dziś udaje i udawać musi, że nie wie dokładnie o sekciarstwie, że nie znane mu jego zasady, bo okazawszy, że je zna i rozumie, musiałby stoczyć z niem walkę. A jaki byłby jej wynik?

Poruszyć miljony rdzennie rosyjskiej ludności, obudzić w nich fanatyzm religijny, przyłożyć im bagnet do piersi, znaczyłoby tyle, co roztargać wnętrzności organizmu narodowego i państwowego i utonąć w najstraszniejszej, bo religijnej anarchji. Więc urzędy cerkiewne i świeckie badają i śledzą tajemnie, układają statystykę sekciarstwa, mają je na oku, ale go rząd nie zaczepia i tolerować musi, gdy zgnieść nie ma siły.

Sztunda na Ukrainie, a Raskoł w rdzennej Rosji są negacją istniejącego porządku cerkiewnego i politycznego, a równocześnie i społecznego. Obok nich około sto innych sekt rozsypało się po Rosji. Dziś już zdarza się, że co wieś, to inna wiara. Mogłyby one przez to same się pożreć, zneutralizować, ale to charakterystyczne, że niema między niemi nienawiści w codziennych stosunkach życia. Zowią się wzajem niedowiarkami wyznawcy tych sekt rozlicznych, ale w opozycji przeciw popom i czynownikom zawsze się łączą, i solidarność ich w tym względzie jest równie silną, jak nienawiść ku popom i czynownikom.

Ani ukazy, ani nahajka, ani Sybir, ani szubienica nawet nie zagaszą tego żaru, który kiedyś wybuchnie tak strasznym płomieniem, jakiego w Europie nie widziała historja.

Jedno byłoby lekarstwo na chorobę sekciarstwa: wpływ religijny i cywilizacyjny kościoła, ale tego wpływu cerkiew rosyjska nie wywrze, bo go wywrzeć nie może. Zatraciwszy sama religijnego ducha i pierwiastek cywilizatorski, nie może ich z siebie wydzielać.

Dalszy ciąg wielce cennej, ciekawej i pouczającej pracy A. Szarłowskiego o „Sekciarstwie w Rosji“, znajdujemy we wrześniowym i październikowym zeszycie *Przeglądu Powszechnego*. Żałować wypada, że autor osobnej nie wydał książki, któraby ułatwiła poznanie stosunków sekciarskich w Rosji, zwłaszcza, że to u nas pierwsza gruntowna praca w tym przedmiocie.

Poznajemy z tej pracy, że Rosja stoi jeszcze jak dąb o imponującem rozgałęzieniu i przechodzień spogląda na niego z podziwem, ale badacz zajrzał do głębi pnia i spostrzegł, że tam roją się robaki, które toczą pień i od korzeni po koronę rozwierciły roślinną jego tkaninę. Badacz wie, że ku wielkiemu zdziwieniu dąb ten zwalić się musi za silnym powiewem wichru.

Niema nic gorszego nad lekceważenie przeciwnika, nad pogardą dla niego, ale też gorszem jest od najgorszego: lękać się go zbytecznie i doznawać panicznego strachu na samo jego zaciśnięcie pięści. To też nie lekceważąc Rosji i jej sił militarnych, musimy i powinniśmy poznawać jej słabości, aby raz już zniknęła ta jakby pogańska wiara w jakąś zaczarowaną, niezwyciężoną potęgą caratu.

Bez junakerji, ale i bez tchórzostwa patrzmy w Rosję i poznawajmy ją do głębi. Z tego poznawania wyrośnie i wyróść musi przekonanie na rachubie naukowej oparte, że to potworne cielsko polityczne ma w swem wnętrzu straszne mikroby, które zatruć je muszą. *(w. k.)*

Giolitti i masoni włoscy.

Rzym, 3 października.

Przeciw Giolitti'emu i jego programowi rozpoczyna się akcja w stronnictwie lombardzkiem, którego reprezentantem głównym jest Rudini.

Po stwierdzeniu przez prasę konserwatywną włoską, iż nowy gabinet uczynił zwrot na lewo, nie pozostaje dawnej prawicy nic innego nad stanowcze wystąpienie przeciw gabinetowi.

Gazzeta di Venezia, organ konserwatywny przyniosła pierwsza wiadomość o zamierzonym zjeździe Rudini'ego z Nicoterą, który nastąpił w rzeczywistości. Zwykle w sprawach tych dobrze poinformowany dziennik *Fanfulla* donosi jednakowoż, że do porozumienia nie przyszło, że nawet istnieje prawdopodobieństwo, iż porozumienie nastąpi pomiędzy Nicoterą a Giolitti'm.

Wiadomości tej jednakowoż przeczą stanowczo inne dzienniki.

Tymczasem z pośród dotychczasowej prawicy zgłaszają się do obozu Giolitti'ego nadzwyczaj licznie posłowie. *Fanfulla* pisze, że ilość „nawróconych“ jest legionem — *quantita dei convertiti e legione*...

Na prefekturach odbywają się ciągle konferencje, a deputowani chcący mieć poparcie rządu, we wszystkiem stosować się muszą do wskazówek prefektów.

W ostatnim czasie nakazano też wszystkim organom podrzędnym i wyższym czytywać dziennik *Popolo Romano*, który głosi ewangelję rządową.

Z wystąpień ostrych *Riformy* przeciw katolikom wzmiankować należy, że masoni w obozie Giolitti'ego odgrywać będą ważną rolę, że rząd chce prześladowaniem kościoła zyskać sobie ich poparcie.

Dzienniki już przepowiadają, kto będzie prezydentem izby.

Wymieniają w pierwszym rzędzie Crispi'ego, który się stać może niebezpiecznym dla samego prezesa ministrów.

Crispi dotąd nie zapowiedział, że wystąpi z mową programową. Z tego jednak co pisze jego organ *Riforma* wynika, iż zapatrywania swe na politykę zagraniczną zmienił radykalnie, z ostrej zaś krytyki zachowania się rządu wobec socjalistów i republikanów wyszło na jaw, iż nie jest przeciwnikiem radykałów.

Sytuacja w najbliższych dniach wyjaśni się zresztą znacznie. *igi.*

Z Watykanu.

Rzym, 4 października.

(Nowi kardynałowie i nominacja ks. Koppa. — Jubileusz papiezki i projekt szczególnego uczczenia Papieża. — Nowy związek katolicki we Włoszech. — Wiec katolików włoskich w Genui i jego rezolucje. — Katolicy włoscy i wybory do parlamentu).

Kwestja nominacji kardynałów, którą już od kilku miesięcy zajmowały się bardzo żywo koła interesowane, została ostatecznie załatwioną. Istnieje już pewność co do osób, które otrzymają godność.

Z duchownych francuskich zostaną mianowani: arcybiskup Thomas w Rouen i arcybiskup Meigneau w Tours. Co do nominacji biskupa Koppa, to rzeczą nie jest zdecydowaną ostatecznie, czy kardynałem zostanie. Uważają tu bowiem zachowanie się dawniejsze prałata wobec kwestji polskiej na Śląsku i okazaną powolność dla rządu za precedensa niemiłe.

Rząd pruski nie chce dać za przegraną i domaga się bardzo natarczywie nominacji, a dzisiejszy ambasador niemiecki przy Watykanie, hr. Bülow, oświadczył, że życzeniem poszczególnem cesarza niemieckiego jest, aby biskup Kopp został mianowany.

Wobec tej to natarczywości rządu jest zresztą prawdopodobnem, iż Stolica Apostolska uwzględni to z powodów wyższych politycznych.

Drugą kwestją, która bardzo żywo zajmuje umysły, jest zbliżający się jubileusz 50-letniego biskupstwa papieża.

Pierwsi pielgrzymi przybędą w miesiącu listopadzie r. b. Będą nimi Niemcy i Anglicy.

O sposobach uczczenia papieża rozprawia się wiele w kołach poufnych; kilka projektów zostało już przyjętych. Między innemi postanowiono, aby wszystkie kościoły katedralne, istniejące na całej kuli ziemskiej, podarowały Ojcu św. tron szczerozłoty. Inicjatywę w sprawie bierze katedra rzymska, kościół św Jana Laterańskiego, jako po bazylice św. Piotra największa i najwspanialsza świątynia katolicka.

Z okazji uroczystości św. Michała zawiązało się nowe włoskie Towarzystwo katolickie, którego protektorem jest kardynał Parrochi. Prezes Towarzystwa ks. Valeryan Sebastiani, przesłał Ojcu św. telegram, zawierający wyrazy czci i hołdu. Nowy związek jest politycznym, ma na celu zwalczanie liberalizmu i masonerji, szerzącej się we Włoszech.

Nie mniejsze znaczenie dla ruchu katolickiego we Włoszech miało zebranie katolików włoskich w Genui.

Na zgromadzeniu poruszono kwestję wychowania katolickiego młodzieży, i odczytano telegram Ojca św., użyczający pracy wiecowników błogosławieństwa. Z innych kwestyj przedyskutowanych żywo, zasługuje na uwagę rezolucja co do sposobów szerzenia pism katolickich wśród ludności. Szczególne uznanie wyrażono za prace i starania dla dobra katolicyzmu przedsięwzięte przez Komitet nienstający „Comitato permanente“.

Zgromadzenie oświadczyło się przeciw braniu udziału w wyborach do parlamentu, lecz za współudziałem w wyborach komunalnych, które wypadły dla katolików w roku bieżącym dość pomyślnie. *igi.*

Demonstracje protestanckie przeciw wyborowi katolika lordmajorem Londynu.

Londyn, 4 października.

Nietolerancja protestancka jest rzeczą znaną a świeży jej dowód dali protestanci londyńscy podczas wyborów lordmajora w stolicy.

Wielkiem poważaniem wśród kół najszerszych cieszył się alderman (radny) Knill, katolik, złotnik z zawodu, którego przed kilku dniami wybrali reprezentenci miasta lordmajorem.

Podczas wyborów, a zwłaszcza po ogłoszeniu rezultatu urządzili obecni protestanci demonstrację iście uliczną, kompromitującą w stopniu najwyższym Londyn. Protestantom nie podobało się, że lordmajorem został katolik, „popery“ („papista“), jak go nazywają i rezultat głosowania przyjęli wyciem, świstaniem i wyzwiskami.

Po ogłoszeniu rezultatu nikt nie mógł dla hałasu powszechnego rozmawiać, nie pozwolono nawet wypowiedzieć nowemu lordmajorowi kilku słów podziękowania.

Nienawiść ze strony protestantów ściągnął na siebie Knill oświadczeniami, które dał na zapytania uprzednie, stawione mu przez komisję co do zachowania się przyszłego, jako lordmajora.

Knill oświadczył, iż jako lord katolik nie weźmie udziału w uroczystości, odbywającej się w kościele protestanckim Ponieważ jest katolikiem, przeto obowiązkiem jego pójść do kościoła, do którego należy.

Knill zapowiedział wyraźnie, że w danym razie nie zjawi się w protestanckim kościele St. Paul Cathedral, gdzie się uroczystość tradycyjna odbywa. Zresztą oświadczył, iż popowodować się będzie w rządach bezstronnością, czego dał dowód podczas dłuższego urzędowania jako „alderman“ miasta.

Po tem oświadczeniu Knilla przemawiało kilkunastu mowców przeciw jego kandydaturze, a najgwałtowniejszym w zaczepkach okazał się niejakiś Moore. Jemu to zebranie w końcu nie dozwoliło mówić, widząc, że Moore stolicę Anglji kompromituje.

Przywódca protestantów zapowiadał, że nowy lordmajor będzie narzędziem w rękach Jezuitów, którzy gotowi do Londynu wprowadzić dawny zwyczaj torturowania i palenia na stosie heretyków!

Katolicy w Anglii, mimo sławionego liberalizmu angielskiego, nie mają nawet praw takich, jakie tam żydzi posiadają. Za rządów konserwatywno-protestanckich Salisbury'ego fanatyzm protestancki wzmógł się jeszcze bardziej, czego dowód dano z okazji wyborów Knilla. Dawniej, choć już kilku katolików godność tę piastowało nie było nigdy podobnych skandalów.

Fanatycy protestanccy mimo niefortunnego dla nich wyniku głosowania postanowili akcję przeciw lordmayorowi prowadzić dalej.

Owóż w wczorajszych dziennikach londyńskich znajduje się uwiadomienie, które przesyła równomyślącym „alderman“ Moore.

W uwiadomieniu wzywa się wszystkich „szczerych“ protestantów, aby o tej a o tej porze zgromadzili się w kościele „Beneh Wall Temple“, gdzie toczyć się będą narady w sprawie urządzenia ulicznej demonstracji przeciw Knillowi

Demonstranci wybrali dzień 9 listopada, w którym się odbędzie pochód uroczysty lordmayora.

Dzienniki poważniejsze odmówiły dla ogłoszenia tego miejsca. Jest nadzieja, że w demonstracji niewielka tylko liczba osób weźmie udział. *Idh.*

OPOWIEŚĆ O CZUŁYM DJABEŁKU.

Przez
W. Kosiakiewicza.

6)

(Ciąg dalszy).

Tak, tak, nasz djabełek to wie, czuje to dobrze, on sam sobie wyrzuty robi, ale bo i to prawda, że tamci łatwiejszą mają pracę, że on tak trafił nieszczęśliwie...

— Hę! hę! — uśmiechnął się Lucyper — cóż ta twoja lala jest tak mocno cnotliwa?

— Okrutnie cnotliwa, wasza szatańska mość

— No, ale cóż, idzie ci... idzie?

— O! idzie niezawodnie, wasza szatańska mość.

— No i spodziewasz się dojść?

— O! tak, wasza szatańska mość.

— Hę! hę! ty łotrzyku — znowu go za ucho pokręcił — tylko mi nie marudź.

Te ostatnie słowa powiedział Lucyper dużo poważniej, prawie groźnie.

Odszedł sobie djabełek, ale nie wrócił do grona koleżków, zkąd go dochodziły nieustające chichoty, gdzie dobry humor królował; — o nie! nie do chichotów mu było, nie do humoru — poszedł sobie w kąt ciemny, w kąt samotny, usiadł, głowę podparł na pięściach... Rozmowa z Lucyperem pozostawiła na umyśle jego wrażenie palące.

— A co! już zauważono, że marudzę! co ja pocznę, nieszczęliwy!...

Nieszczęśliwym był istotnie djabełek, nieszczęśliwym prawdziwie... bo oto już nie taił przed sobą (od dawna to nawet spostrzegł), że się w tej dziewczynie z boru rozkochał — nie po djabelsku wcale, ale jakąś miłością ziemską — podłą, chłopską... Albo on sam wie jaką!

Zamiast kierować wolą tej ziemianki, to siebie samego oddał na pastwę jej kierownictwa... tak miłą mu była ta dziewczyna.

Widywał się z nią, u nóg jej klęczał, jej ręce całował, — i mówił jej o kochaniu rzeczy, które bo... były cudowne, bo prawdziwe, bo szczerze to czuł co mówił... Błogo mu było z nią, błogo nawet samemu z myślami o niej.

Słuchali razem śpiewu ptaszków, zbierali razem kwiatki...

I on miał się targnąć na tę dziewczynę, jaśniutką jak poranek! Myślał o tem — o myślał — ale to tortura była, ta myśl. Więc już miało się, skończyć to klęczenie u jej nóg, to zbieranie wspólne kwiatków... I miał jej, tej cudnej złamać całe życie doczesne, na poniewierkę okrutną ją rzucić tu na ziemię, a potem na męki wieczne tam po śmierci! O! to okrutne, to straszne!... Nie mówcie, mu o tem! nie przypominajcie mu tego!

Zresztą nasz djabełek był djabełkiem uczciwym — przynajmniej był nim dotąd. Och! wie on sam, jak źle postępuje! on sam czuje jak nisko upada! jakim się staje marnym, podłym!

Ale cóż robić?

To co jest teraz w nim jest silniejsze od niego.

Ile razy zapomniał na chwilę o tem, że jest djabłem, że ma święte do spełnienia obowiązki, zaledwie tylko pozwolił umilknąć wyrzutom sumienia tak okrutnie go dręczącym — to już takie rozkosze otulały go całego, że upokojony, zwalczony rzucał się na ziemię i do trawek, do robaczków szeptał ze łzami:

— Kocham... kocham... kocham...

Jednakże tak ciągle być nie może! Godzina dla tej miłości podłej, dla tego poniżenia się wybić musi! Oto już sam Lucyper zwrócił uań swoję uwagę. Gdyby się dowiedział o prawdzie, gdyby piekło znało uczucia naszego djabełka — o! jakież srogie kary by go czekały, jakąż górą pogardy by nań rzucono...

Nie! nie! do tego nie przyjdzie, do tego przyjść nie może. Nasz djabełek spełni swoją powinność! Spełni niezadługo... Ot, co czekać, poco oddawać się w ręce słabości — zrobić należy co trzeba... dziś jeszcze!

Wstał djabełek. Zwalczył się... Jakoś lżej mu się zrobiło i spłynęła w jego duszę lubość jakiej się doznaje po zdecydowaniu się na spełnienie ciężkiego obowiązku — mimo trudu, mimo przeszkód, mimo ofiar ciężkich.

VI.

Leciał taki zawzięty, że aż wściekły prawie, leciał przez powietrze, przez bór, jak jastrząb skrzydłami bijąc o boki... Oto chata leśnika, oto ołtarz jego męki.

Noc była cicha. Wszystko spało, tylko osika się trzęsła nerwowo.

Wślizgnął się do pokoju dziewczyny, podszedł do jej łóżka, usiadł na krawędzi.

Anulka spała, z główką rzuconą na poduszkę, z ustami uchylonemi, z rozrzuconemi w około jasnemi włosami.

Spała głęboko, nieruchoma, poważna.

I w chwili kiedy on usiadł na krawędzi łóżka — uśmiech przebiegł po jej ustach.

— Przeklęcie!

Opuścił djabeł skrzydła i załamał z rozpaczą ręce. Wobec uśmiechu tego poczuł własną swą niemoc.

I rzucił się na ziemię i zaczął tarzać się w prochu, w bólu i rozpaczy.. I chwytał się za włosy i bódł rogami ziemię i trzepał skrzydłami jak ptak postrzelony i konający.

Ona spokojna, nieruchoma

Powstał i spojrzał na nią raz jeszcze.

— Kocham cię... kocham... kocham... — zaczął jęczeć żałośnie, łamiąc ręce — O! nieszczęście ty moje!

Ale w miarę jak patrzył na tę twarz lubą, milkł jego ból i cichła jego rozpacz. Nachylił się nad nią, usta do jej ust zbliżył i chciwie pić zaczął jej oddech. Żadne nektary, żadne ambrozje piekielne nie były tak słodkie, tak upajające.

I upoił się tym trunkiem zdradliwym nieszczęśliwy djabełek, pijany szeptał do siebie:

— Nie mogę... nie mogę... nie mogę... niech przywali mię całe piekło.

I ukojony jeszcze raz usiadł na krawędzi tego łóżka prostego i zaczął złoty sen napędzać dziewczynie.

. . . .

I zdawało się Anulce, że jest w jakiejś krainie chłodnej i szarej — i że drży z zimna i że tuli się do swojego ukochanego i że mówi mu:

— O! jak mi niedobrze...

A ukochany odpowiada jej:

— Bo jeszcze słońce nie weszło. Czy chcesz, abym kazał wtoczyć słońce na niebo? czy chcesz, abym kazał moim duchom nalepić jasność poranka na chmury?

— Tak, chcę, chcę... każ to zrobić, proszę cię.

Ukochany więc zawołał:

— Niech wydobędą słońce! niech pobudzą ptaki i niech pościerają rosę nocną z traw...

I zrobiło się natychmiast na świecie jak w obudzonem mrowisku. I powstały niewiedzieć skąd miliony duchów, duszyczek maluczkich, maciudzieńkich jak noworodzone dzieci, różowych jak młode wisienki, barwnych jak kielichy kwiatów polnych i trzepoczących skrzydełkami swemi, jak kurczęta. I od razu zawrzała praca, — praca nie na żarty.

Jedni z nich — budzili ptaszki ze snu. Pukali w drzewa, zaglądali do gwiazdek, uderzali rączkami po dziobkach „wstawaj ptaszku! wstawaj leniuszku!“ Oporniejszych wprost za skrzydła wyciągano z pościeli... Gniewały się ptaki, robiły miny groźne, trzepotały skrzydełkami... Nic nie pomagało: „pora, pora“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zakopane.

Według ustawy krajowej ma i w Zakopanem rozpocząć urzędowe działanie nowa komisja klimatyczna.

Równocześnie urzęduje tam zamiast nieudolnego wójta, jako naczelnik gminy komisarz z ramienia Wydziału krajowego. Są to dwie okoliczności bardzo korzystne, które pozwalają spodziewać się, że projekt uzdrowienia tej błogosławionej miejscowości zostanie wykonany. Ale nietylko spodziewamy się tego; ale nadto domagamy się tego od Namiestnictwa, od krajowej Rady sanitarnej, od Wydziału krajowego, od starostwa i Rady powiatowej nowotargskiej.

Projekt ułożyli ludzie zawodowi, a jest on tak skromny, tak łatwy, tak tani, że żadnej zgoła nie ma przeszkody do wykonania go. Nakłada on na gminę pewne obowiązki, ale nie nakłada żadnych ciężarów, gdyż właściciele will i domów chętnie ciężary, opłaty ponosić będą. Projekt ten sprawy nie wyczerpuje, trzymając się ściśle potrzeb zdrowotnych pomija potrzeby porządku i bezpieczeństwa. O tych potrzebach pomówimy kiedyindziej; dzisiaj przypominamy sprawę zdrowotności w Zakopanem władzom rządowym i krajowym i podajemy główną osnowę projektu, który dr. Ponikło ułożył:

I Sposób rozporządzania odpadkami (nieczystości kloaczne stałe i płynne, odpadki gospodarskie, popłuczyny, śmiecie). System beczkowy (skrzynkowy) na powierzchni ziemi urządzony uważamy za jedynie odpowiedni stosunkom miejscowym. Kanalizacja jako nazbyt kosztowna, na razie zaprowadzić się nie daje.

Sposób przeprowadzenia:

Popod każdym wychodkiem ma być na powierzchni ziemi umieszczona skrzynia drewniana szczelna (wybita wewnątrz blachą lub fugi wylane smołą), opatrzona rękojeściami lub pierścieniami na drąg dla łatwiejszego podjęcia i wypróżnienia. Rozmiary skrzyni mają być zastosowane do rozmiarów wychodka tak, aby dostawanie się nieczystości poza skrzynię było wprost niemożliwe.

Do odwaniania nieczystości ma służyć torf, którego w Zakopanem są znaczne pokłady. Będzie rzeczą gminy (komitetu klimatycznego) dostarczać każdemu właścicielowi domu potrzebnej ilości torfu za ustanowioną opłatą.

Ci właściciele domów, którzy posiadają gnojowiska mają nieczystości kloaczne, odwonione torfem w powyższy sposób, wyrzucać ze skrzyń do gnojowisk; z domów zaś tych, obok których nie ma gnojowisk (hotele, zakłady, wille prywatne itd.), będzie gmina nieczystości wypróżniać i zapomocą wozów umyślnie na ten cel urządzonych wywozić bezpośrednio na pola Zakopanego od mieszkań odległe lub na pola sąsiednich wsi.

Odpadki gospodarskie i kuchenne, pomyje, śmieci mają być składane w gnojowiskach i odwaniane torfem, w domach zaś, gdzie gnojowisk niema, należy odpadki gospodarskie i pomyje zapomocą zlewów wpuszczać do skrzyń kloacznych odpowiednio rozszerzonych, śmieci zaś składać w śmietnikach, urządzonych w formie skrzyń krytych, które należy zarówno jak nieczystości kloaczne odwaniać, wypróżniać i wywozić.

Wody zużyte, do kąpieli higienicznych i leczniczych służące, z zakładów kąpielowych i wodoleczniczych, mają być wpuszczane do fos pochłonnych krytych, które w odległości co najmniej 20 metrów od mieszkań, studzien i strumyków urządzać należy.

Wrzucanie lub wlewanie jakichkolwiek nieczystości do wód publicznych, jako też pranie bielizny w nich jest surowo wzbronione.

Gnojowiska. Na gnojowisko ma być urządzony dół płytki nieprzepuszczalny (wyłożony gliną, iłem lub wybrukowany, o co nietrudno wobec mnogości kamienia) Gnojowisko ma być możebnie oddalone od domu mieszkalnego, a od studni co najmniej 15 metrów — również winno być oddalone od rowów przydrożnych i strumyków.

III. Woda. Zaprowadzenie wodociągów, np. ze źródła Białego Dunajca lub skądinąd przy pomocy rur drewnianych lub glinianych podziemnie przeprowadzonych jest zdaniem naszem łatwo wykonalnem i podniosłoby znaczenie zdrowotne miejscowości.

O ileby to na razie było niewykonalnem, należy przymusowo urządzać liczne studnie głębokie; nadto należy zalecić uporządkowanie, ocembrowanie i nakrycie źródeł w pobliżu domów istniejących. Studnie winny być ocembrowane kamieniem, o ile to możebne cementowane i zawsze nakryte W razie urządzenia wodociągów, korzystanie z nich ma być obowiązkowe tylko dla domów na wynajem przeznaczonych.

IV. Place i drogi Place przeznaczone na stanowisko furmanek mają być wybrukowane i opatrzone ściekami brukowanemi, prowadzącemi do gnojowiska, które staraniem gminy założone, utrzymywane, odnawiane i wypróżniane być mają.

Drogi winny być we właściwej porze skrapiane, a błoto zgarnywane i wywożone na pola staraniem gminy.

V. Baguiska i wody stojące. Baguiska i wody stojące stanowią szkodliwość wielkiego znaczenia, winny być drenowaniem osuszone, na co warunki terenu w Zakopanem z łatwością zezwalają.

VI. Porządek budowlany. Odnośnie do ugrupowania domów mieszkalnych winien obowiązywać w Zakopanem plan budowlany, szczegółowy, mający na celu nie dopuścić, aby Zakopane zabudowało się w formie miasta, lecz stale zachowało cechę zbioru willi i domostw mieszkalnych, ogrodami, lasami i łąkami po oddzielanych, czyli cechę wsi.

Co do sposobu budowania i urządzenia domów, winien obowiązywać osobny regulamin budowlany, odpowiadający wymogom uzdrowiska letniego i zimowego (podmurowanie lub warstwa izolacyjna, wystawienie na południe zaopatrzenie piecami, zastrzeżone oddalenie od gościńca).

VII. Urządzenie parku spacerowego dla gości w nieznacznej odległości od środka Zakopanego jest niezbędnem.

Powyższy projekt nie odpowiadający idealnie wszelkim wymogom higjeny, zaleca się jednak tem, że jest łatwo wykonalnym a wykonawcom zepewnia pewne korzyści ekonomiczne, które rolnik z łatwością pojmie. Nadto projekt ten uwzględnia tylko stan zdrowotny normalny i nie przesadza w niczem tych zarządzeń, jakie odnośna władza wobec sporadycznych lub epidemicznych chorób zakaźnych za stosowne uzna.

Z prowincji.

Błażowa w październiku b. r.

Miasteczko nasze całkowicie zamieszkałe przez żydów, (z wyjątkiem apteki, wszystkie domy są w ich ręku) przed niedawnym czasem smutną przedstawiało perspektywę z okazji zagrażającej nam cholery. Niechlujstwo, nieczystość, rozwielmożniły się tutaj na nieopisaną skalę. Powszechnie głoszono, że w marszu cholery na powiat rzeszowski, pierwszą jej ofiarą padnie Błażowa. Zupełnie uzasadniona obawa wybuchu najpierw tutaj groźnej epidemji, dzisiaj przynajmniej w części zażegnaną została. C. kr. starostwo w Rzeszowie poinformowane dokładnie o panujących nieporządkach w naszej mieścinie z całą możliwą energją przystąpiło do asanacji tego zaniedbanego zakątka. W tym celu przybył na miejsce wydelegowany ze starostwa p. Brzozowski, człowiek znany z rygoru i spężystości w spełnianiu obowiązków. Z zadania powierzonego mu, wywiązał się też rzeczywiście jak najsumienniej.

Można sobie przedstawić jakie „gwałty i utyskiwania" podnieśli tutejsi żydkowie, kiedy p. Brzozowski w asystencji żandarma, aptekarza i doktora wydawał rozmaite wskazówki i rozporządzenia, odnoszące się do usunięcia nagromadzonego niechlujstwa! A miał też co robić, kiedy w takiej lichej mieścinie pomimo całodziennego chodzenia, potrzebował aż 2 tygodnie czasu, aby zuchwałych żydków jako tako przywieść do ładu i porządku. Trudno wyliczać, jakie roboty asanacyjne w tym czasie wykonane zostały, dość powiedzieć, że zrobiono dwa kanały, wystawiono liczne wychodki etc. Dzisiaj chwała Bogu nie zatykając sobie nosa, można przejść miasteczko wszerz i wzdłuż — co dawniej prawie niemożebną było rzeczą. Szczera zaiste wdzięczność ze strony tutejszych inteligentnych mieszkańców, należy się c. k. starostwu w Rzeszowie, że spełniając swój obowiązek, zajęło się także i naszym opuszczonym, zaniedbanym zakątkiem. Dobrze też zasłużył się miasteczku i p. Brzozowski, który w chwili ogólnej paniki, mając jedynie dobro mieszkańców na oku, postępując bezwzględnie prośbą i groźbą zrobił to, co zrobić od dawna należało a tak stał się prawdziwym „oczyścicielem" Błażowy. Zburzenie Jerozolimy i pobyt p. Brzozowskiego w Błażowy nie prędko wyjdzie tutejszym synom Izraela z pamięci.

Pisząc o Błażowy trudno nie uczynić bodaj mimochodem wzmianki o tutejszym kościele i o jego czcigodnym pasterzu ks. Kwiatkowskim. Pomimo dość licznej parafii błażowskiej, bo liczącej przeszło 8 tysięcy dusz kościół wydaje się za szczupły i budową swoją przypominającą raczej zbór protestancki niż świątynię katolicką razi oczy każdego przechodnia.

Od dawnych już lat duszpasterze tutejsi odczuwali srodze brak odpowiedniego kościoła, znajdując się jednak w trudnych okolicznościach, niedostatkowi temu nie byli w stanie zaradzić. Dopiero przed laty 10 ks. Markiewicz, proboszcz tej parafii powziął myśl budowy nowego kościoła. Początek był słaby, gdyż zaledwie mała kwota na ten cel (powstała) wpłynęła. Z ustąpieniem ks. Markiewicza z Błażowy zdawało się, że ta piękna myśl na długo pogrzebaną została. Nie stało się jednak tak. Znalazł się wkrótce godny następca (opuszczającego parafię ks. Markiewicza) ks. Leon Kwiatkowski, który dzieła szczęśliwie zaczętemu nie dał upaść. Z podziwienia godnym zapałem począł tenże kapłan gromadzić fundusz na mający powstać kościół drogą dobrowolnych składek. Nie żałował też i własnego grosza, chętnie nawet część dochodów kościelnych na ten cel przeznaczając. Z niewielkiej początkowo sumy pieniężnej, urosło dzisiaj już 16.000 złr. Nie wielka to zaiste suma w stosunku do mającej powstać wspaniałej świątyni, wielką ona jest jednak, gdy się weźmie na wzgląd, że liczba ta urosła z mozolnych centowych przeważnie składek, w krótkim czasie i bez pomocy ofiar obcych. Dodać nadto trzeba, że lud tutejszy jest po większej części biedny i straszliwie wyssysany przez żydów. Aby fundusz z trudem uzbierany co rychlej powiększyć: tego roku ks. Kwiatkowski utworzył „Kółko fundatorów i dobrodziejów kościoła", obdarzając członków tegoż kółka niektórymi przywilejami. Między innymi jest wpisanie do księgi złotej. Księgę taką kosztowną i w całem tego słowa znaczeniu gustowną wykonał w Krakowie p. Jehoda. Zachęcony słowami gorącemi swego duszpasterza lud tutejszy pobożny i nadzwyczaj gorliwy o chwałę Bożą chętnie spieszy z groszem wdowim i zapisuje się w poczet „fundatorów i dobrodziejów kościoła". Mamy niepłonną nadzieję, że przy pomocy Bożej, przy nieustających zabiegach i gorliwych staraniach czcigodnego ks. Kwiatkowskiego, przy wielkiej ofiarności ludu parafialnego stanie w naszej miejscowości w nie bardzo długim czasie Świątynia Boża, według myśli jej założyciela, według życzeń okolicznego pobożnego ludu.

Dobczyce dn. 7 października.

Miasto nasze, które już za czasów Kazimierza Wielkiego słynęło z przemysłu i licznych przywilejów królewskich, popierających ten przemysł — ongi siedziba kasztelanów — z zamkiem dziś w ruinach, zbudowanym na bardzo wielkie rozmiary, z wieżami, mostami zwodzonemi, cysternami kamiennemi i akwaduktami, nie może się doczekać poparcia, aby tu założyć szkołę dla garncarzy lub kuśnierzy. Tu i owdzie czasem przyrzekają nas zbliżyć do reszty świata cywilizowanego — przyrzeczono nam stację kolejną na linii Wieliczka Dobra, ewentualnie Bochnia Dobczyce Myślenice Kalwarja, lecz skończyło się na dobrych chęciach. Tak musimy pamiętać sami o sobie i liczyć tylko na miejscowych przyjaciół.

Do rzędu takich najszczerszych należy p. Henryk Dobczyc Turnau, właściciel dóbr Dobczyce, który wystarał się jako członek Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce, o budowę bitego gościńca z Wieliczki na Dobczyce do Dobry — poparł i przeprowadził budowę mostu na Rabie pod Dobczycami; jest prezesem i założycielem kółka rolniczego, i krzewicielem przemysłu młynarskiego, drzewnego, i wyrobu narzędzi rolniczych, nadto gospodarzem wzorowym.

Miasto Dobczyce chcąc uczcić swego radnego, tegoż p. Henryka Dobczyc Turnau, urządziło temuż w dniu dla niego wielce uroczystym, bo dniu ślubu dwóch jego córek: panny Oławii i panny Idy, z których pierwsza wyszła za mecenasa p. dra Henryka Kopeckiego ze Lwowa, a druga za brata tegoż, p. Władysława Kopeckiego, właściciela dóbr — niespodziankę: i tak ustawiono różnobrawną olbrzymią bramę tryumfalną z napisem: „Szczęść Boże młodej parze!".

Straż ogniowa miejska ze sztandarem, którego chrzestną matką jest obecna p. Oławia Kopecka, wystąpiła w komplecie — cześć tejże parze! Ze zamku bito z moździerzy

Włościanie zaś gmin, której właścicielem jest p. Henryk Dobczyc Turnau, otoczyły w strojach narodowych świątecznych, jako bardzo liczna banderja, powóz nowożeńców

Miasto wieczorem było iluminowane wspaniale.

Śluby odbyły się w dniu 5 i 6 października b. r.; błogosławieństwa kościelnego w asystencji licznego duchowieństwa, między innemi ks. infułata Kulora, opata ze Szczyrzyca i kanonika ks. Pawłowskiego, udzielił miejscowy proboszcz i przyjaciel rodziny, ks. kanonik Andrzej Brańka.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* *Warszawskij Dniewnik* donosi, iż od czasu ukazania się w Warszawie cholery azjatyckiej, do dnia 5 października włącznie zachorowało osób 41, zmarło 11, z liczby tej w ciągu dni 4-go i 5-go b. m. zachorowało 22, zmarło 8.

* W chwili, gdy Anglia, Ameryka i Prusy zalewają nas swemi hamburskiemi i cielęcemi skórami, gdy lakiery i safiany uważane są za najlepsze z francuskich fabryk, jednocześnie zasilamy zagranicę skórami juchtowemi, łosiowemi i skórkami na rękawiczki. W tych dniach jedna z tutejszych garbarń, utrzymująca od dłuższego czasu stosunki z zagranicą, wysłała do Nowego Jorku samych tylko skórek na rękawiczki za rs. 40.000, a juchtów używanych na buty do polowania zapotrzebował Paryż za rs. 65.000. — Skóry powyższe z garbarń warszawskich uważane są zagranicą jako najlepiej wyprawione i najtrwalsze.

KURJER DJECEZALNY.

* *W djecezji tarnowskiej*: Przeniesiony z Barcic do Skrzyszowa ks. J. Kwiatkiewicz.

* *W djecezji przemyskiej*: Ks. R Bauer przeniesiony z Przeworska do Komarna, ks. Stepek ze Zarszyna do Sambora, ks. Kulig ze Sambora do kościoła katedralnego, ks. Kozak z Czudca do Jasiennicy, ks. Sirak z Jasiennicy do Czudca, ks. Drzewiecki z Zabierzowa do Połomyi a ks. Kułakowski z Połomyi do Zabierzowa. Ks. Koleński, dziekan i proboszcz w Rymanowie, oraz ks. Świerczyński, dziekan i proboszcz z Grodziska otrzymali rokietę i mantolety.

Ks. Kochański dla słabości zdrowia uwolniony od obowiązków wikarjusza w Komarnie. Ks. Franciszek From mianowany administratorem w Radochowicach, gdzie zmarł dotychczasowy proboszcz ks. Fr. Żaba.

KURJER WIEDEŃSKI

* We wczorajszej wzmiance o wyścigu dystansowym zaszła pomyłka: porucznik (nie rotmistrz) baron Reitzenstein zabłąkawszy się, stracił nie pół, ale półtory godziny czasu. Inaczej przybycie jego w półtory godziny bliżko po hr. Starhembergu byłoby nie wytłumaczonem.

„*Athos*", na którym zwyciężył hr. Starhemberg, zdechł wśród widocznie straszliwych cierpień. Zapał do jeźdźców znacznie łabnie, przybywają bowiem na koniach pokrwawionych od ostróg i szpicrut. Porucznik Reitzenstein prawdziwie po prusku ubiegał się o nagrodę, kilka godzin biciem wstrzymywał po barbarzyńsku zmęczonego konia od upadku biciem i ostrogami. Powtarzamy, że wyścig taki, jak był pierwszym, tak powinien być i ostatnim.

Uczony świat wiedeński przygotowuje się do uroczystego jubileuszu Billrotha, który 25 lat temu 11 października zaliczonym został do grona profesorów na wszechnicy wiedeńskiej. Przypominają sobie, jak przyjęto 38-letniego chirurga, kiedy tenże do Wiednia przybył: „Może być z niego dobry chirurg — mówili jedni — ale nigdy nie będzie dobre pisał". „Będzie z niego niezły uczony, ale operator żaden" — mówili drudzy. Tymczasem jednych i drugich spotkał zawód: Billroth jest i wielkim operatorem i wielkim pisarzem.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Żydowskie przesądy*. *Wiestnik Wileński* pisze, że miejscowa ludność żydowska w Wilnie, kierowana uporczywym, wyznaniowym przesądem, nie chciała żadną miarą założyć bezpłatnych herbaciarń, twierdząc, że izraelici tylko koszerne potrawy i napoje spożywać mogą. Zadało temu kłam ubogie żydowstwo, które skoro kilku bogatych żydów otworzyło herbaciarnię, nieprzejrzaną masą rzuciło się do owego za ladu, chwytając bułki i herbatę i nie zwracając uwagi, kto takową przyrządza i czy ją z koszernego czy nie koszernego nalewają naczynia.

* *Szkoły dla włościańskich dzieci* pozwolił synod w Rosji zakładać przy miejscowych w Petersburgu i w guberniach klasztorach, czyli tak zwanych monasterach.

* *Ostatni uczestnik* wojen napoleońskich, zmarł temi dniami w Hanowerze, mając lat 96 Był nim emerytowany jenerał Müller.

* *Zakaz cofnięty*. Regencja poznańska cofnęła zakaz niedopuszczania obcych pielgrzymów na procesje w obwodzie rejencyjnym. Od dnia 10 b. m. wraca wszystko do dawnego stanu, bo niebezpieczeństwo cholery zmniejszyło się.

* *Fotografia księżyca*. Podobno dr. Weinek z Pragi, miał sfotografować księżyc. Fotografia ta co do wielkości, jest trzymetrowej średnicy. Na księżycu, a raczej na jego tarczy uwydatniają się jakieś rysy, zakrawające na rzeki i strumienie.

* *Nowe postanowienia*. Czytamy w *Nowom Wremieni*, że prowincje nadbałtyckie całkowitej podlegną reformie, mianowicie sformowane będą tylko dwie gubernie: ryżska i rewelska. W pierwszej osiedlą Łotyszów, w drugiej zaś Estonów. O Niemcach zamieszkujących w tej krainie wcale nie ma wzmianki.

* *Po dawnemu*. Bardzo nieprzyjemne wrażenie sprawia spór pomiędzy dwoma polskimi pismami: *Zgoda* i *Wiara* i *Ojczyzna*, wychodzącemi w północnej Ameryce. Rzecz dotycząca bytności dr. Dunikowskiego w Chicago i sprawy ks. Dembskiego mogłaby pozostać bez rozgłosu w kółkach miejscowych.

* *Nowe pismo*. W Nowym-Jorku ukazały się dwa numera nowego czasopisma p. t. *Posiew*, który powstał z popiołów, zmarłego *Postępu*.

* *Kongres*. W Petersburgu zwołanym będzie międzynarodowy kongres w roku 1894 a dotyczący spraw wykształcenia technicznego, handlowego i w ogóle profesjonalnego.

* *Huragan*. W Marsylii w dniu 1 października szalał huragan. Ulice zostały zalane wodą, w jednym folwarku podmiejskim zginęło 150 sztuk trzody chlewnej, w dokach zniszczone prawie towary, między nimi 300 ton cukru zupełnie się rozpłynęło. Miasto przedstawia prawdziwe rumowisko, gdyż w ulicach sterczą zerwane płaty asfaltu a gruba warstwa piasku zalega place.

* *Proces Lowy'ego*. Żyda bankiera Hugona Löwy'ego, skazano z powodu oszustwa na dwa lata i 6 miesięcy więzienia, oraz na kilka tysięcy marek kary.

* *Wstydliwe Amerykanki* pozbawiły znów Nowy Jork pięknej ozdoby. Niejednokrotnie już donosiły pisma zagraniczne, że w tem lub owem mieście musiano usunąć jakiś posąg, którego klasyczna nagość raziła wstydliwość cór nowego świata, lub też, — że go w szaty przybrano. Podobnego losu doznał obecnie piękny posąg Dyany, stojący w ogrodzie Madison-Square w Nowym Jorku. Członkinie „kobiecego chrześcijańskiego związku wstrzemięźliwości" doprowadziły do tego, że posąg ów usunięto, a na jego miejsce umieszczono inny, zaopatrzony w szaty. Wygnaną Dyanę zaś wysłano do Chicago, gdzie miała ozdobić pawilon rolnictwa na wystawie Lecz i w Chicago istnieje podobny związek wstrzemięźliwości i członkinie jego nie pozwoliły wcale posągu wypakować, oznajmiając, iż, gdyby to zrobiono, Dyana zostałaby przy pierwszej sposobności rozbita.

* *Samobójstwa* Jeżeli wierzyć możemy statystyce, to w armii niemieckiej w miesiącu lipcu r. b. jedna szósta wypadków śmierci, przypada na samobójstwa.

* *Okradzenie pociągu*. W pociągu, przybyłym w dniu 7 października r. b. z Kolonii do Brukseli, urzędnicy pocztowi wagonu pocztowego sprawdzili, że brak największej przesyłki pieniężnej, wynoszącej 120 tysięcy franków gotówką. Dotąd niewiadomo, kto mianowicie zdołał popełnić tę kradzież.

* *Zniżenie kary*. W Sofii Trybunał rewolucyjny obniżył karę Lubojemskiemu, zasądzonemu za szpiegostwo na lat 8 do lat 6, zatwierdzając jednak karę pieniężną wymierzoną na niego w sumie 20 000 fr.

* *Cholera*. Donoszą z Szegedynu, że minister spraw wewnętrznych zarządził rewizję lekarską podróżnych, jadących do Szegedynu z Budapesztu pociągiem błyskawicznym.

— Rozchodzą się pogłoski jakoby posiedzenia wspólnych delegacyj, miały być z powodu cholery, przeniesione z Budapesztu do innego miasta lub wprost do Wiednia.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* Przy VI losowaniu obligów pierwszeństwa emisji z roku 1887 pierwszej węg. galicyjskiej drogi żelaznej w dniach 1 Października b. r. w obecności c. k. notarjusza zostały wylosowane numera od 10,001 do 10,185 włącznie t. j. 185 sztuk.

Wartość nominalna tychże obligacyj wypłaconą będzie od d. 1 stycznia 1893 r. począwszy za złożeniem obligacyj oryginalnych wraz z odnośnym talonem i kuponami.

Z dniem 1 stycznia 1893 ustaje oprocentowanie tych obligacyj a w razie braku odnośnych kuponów, któreby po 1 styczniu 1893 zapaść mogły, będzie wartość ich od kwoty za obligacje przypadającej strąconą.

Z poprzednich losowań zostały dotychczas następujące obligacje nie podniesione od Nru 14501 do 14539, od Nru 14551 do 14595, od 14631 do 14642, dalej Nr. 45624, 45625, 45626, 45647 i 45658.

* III losowanie 4% obligacyj w srebrze kolei węg. zachodniej z emisji z roku 1890 odbyło się w dniu 1 października b. r. przy współudziale c. k. notarjusza, przy którem wyciągnięte zostały nra: 125, 825, 885 i 1129 t. j. razem 4 sztuk.

Wypłata wartości nominalnej tychże obligacyj nastąpi od dnia 1 stycznia 1893 roku za złożeniem takowych wraz z dotyczącym talonem i kuponami.

Z dniem 1 stycznia 1893 r. ustaje oprocentowanie tychże obligacyj, a wartość brakujących kuponów, któreby po tym terminie zapaść mogły, będzie od kwoty do wypłaty przypadającej strąconą.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W Toruniu zaczęła wychodzić od 1 ego października b. r. *Gwiazdka Kujawska*. Jest to pismo ludowe wychodzące dwa razy w tygodniu.

△ Zeszyt październikowy *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie początek cennej rozprawy Józefa Popowskiego o „Narodowości i rasie", na którą zwracamy uwagę naszych czytelników; dalej „Nowe badania nad wiekiem złotym sztuki" przez Witolda Rabczyńskiego; potem „Dwaj powieściopisarze angielscy", a z tych — w obecnym numerze wymienionego wyżej miesięcznika — z bystrością krytyczną ocenia p. A. M. L. wielkiego Dickensa. Te same inicjały znajdujemy często podpisywane w temże samem czasopiśmie pod doskonałemi recenzjami, omawiającemi najświeższe utwory belletrystycznego piśmiennictwa polskiego. Następnie mieszczą się tu także: dalszy ciąg dawniej rozpoczętej pracy ks. Pawła Smolikowskiego „O pierwszym zakonie przez Polaków w Rzymie założonym", oraz sprawozdanie z głośnego pamiętnika generała Marbot. Zamyka zeszyt interesująca „Kronika literacka", złożona z kilku artykulików, pomiędzy któremi wyróżnić należy słówko S. Askenazego o listach ks. Izabelli Czartoryskiej, wydanych przez panią Sewerynę Duchińską, oraz dwie krótkie ale wyborne oceny krytyczne dwóch powieści „Januarego" Marrenowej i „Fugi Bacha" Estei.

Ostatnia poczta.

Żydzi i judofile wiedeńscy popierają w pierwszym okręgu wyborczym m. Wiednia kandydaturę znanego „demokratycznego" krzykacza dra Kronawettera.

Rosyjski dziennik *Nedel'a* zamieszcza artykuł, który prasa wiedeńska nazywa bardzo trzeźwym, a którego sens jest taki, że Rosja właściwie niepotrzebnie się zbroi, albowiem nic w Europie nie ma do stracenia, ani też nikt jej nie zagraża. Nawet utrwalenie się Koburczyka w Bułgarji i zupełna aneksja Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry nie mogłyby, zdaniem *Nedeli*, skłonić Rosji do wypowiedzenia wojny, bo ani Bułgarja ani Austro Węgry nie są dla niej groźne. Proces polityczny, jaki się w tych krajach odbywa, korzystny jest dla Rosji.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem w Budapeszcie ciągle się utrzymują.

O niemiłem zajściu w prasie bawarskiej, a szczególowo w monachijskiej rozpisują się obecnie pisma niemieckie. Liberalna prasa wszelkich odcieni łamie sobie głowę nad tem, jakie stanowisko zajmie centrum wobec nowego projektu wojskowego. Niektóre narodowo-liberalne i socjalistyczne pisma zapewniają, że centrum zgodzi się na wszelkie żądania rządu. Na to odpowiedział monachijski organ centrum *Fremdenblatt*, że centrum nie przyjmie wymagań rządu, jeżeli będą przesadzone. Przeciwko temu odezwał się niebawem w tymże nakładzie wychodzący *Bayerischer Kurier* i oświadczył, że nie wierzy w tę zgodność centrum a za stałość Huenego, Ballestrema itp. w sprawach wojskowych nie dałby ani grosza To zelżenie członków centrum i wystąpienie przeciw *Fremdenblattowi* wywołało niemiłe wrażenie, a *Augsbg. Postztg.* zażądała wyjaśnienia tej sprawy.

Nazajutrz zaznaczył *Fremdenblatt*, że prasa przeciwna jest bardzo ucieszoną z tego wystąpienia *Bayer. Kur.*, upatrując w tem niezgodę w centrum, ale te nadzieje zawiodą, bo *Bayer. Kur.* nie rości sobie pretensji do reprezentowania centrum, ponieważ od dość dawnego czasu jest on bezbarwnem pismem ludowem i wystąpił z liczby pism centrum służących.

To oświadczenie *Fremdenblattu* wywołało nowe żywsze wrażenie, ponieważ wiadomą jest rzeczą, że nakładca tych dwóch pism, sprzedając je katolikom, zobowiązał się, chociaż jest protestantem, pozwolić na redagowanie ich w duchu katolickim.

Fremdenblatt z dnia 2 m. b. powiększył to zadziwienie ogólne, zapisując, że w jednym nakładzie nie mogły się utrzymać dwa pisma o jednym i tym samym charakterze politycznym, dlatego też *Kurier* został bezbarwnem pismem ludowem, zatrzymał jednak charakter katolicki. Nie zajmuje on się specjalnie polityką stronniczą, lecz poświęca się wyłącznie stosunkom monachijskim.

Pisma katolickie, a między niemi także *Germania*, dopominają się energicznie wyjaśnienia tej sprawy, tem więcej, że obawiać się należy, czy nakładca nie stara się wywierać swego wpływu także na redakcję *Fremdenblattu*.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny		osobowy			mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnow	.	.	9^{01}	.	.	
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{31}	.	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.		
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}		
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.		
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.		4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.		8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}		9^{41}	10^{26}	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}		.	3^{22}	.	
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct.
Minimum ceny ogłoszeń **25** ct

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika 11.
27 73—300

Aleksander Zajączkowski,
mechanik i majster ślusarski,
we Lwowie, ulica Kopernika l. 17
wykonuje naprawy maszyn, bicykli, oraz wszelkie roboty w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące.
136 21—36

Ajencja anonsów „Impressa"
dla ogłoszeń szelkich interesów ekonomicznych, handlowych i przemysłowych uskutecznia anonse (ogłoszenia) po najtańszych cenach we wszystkich krajowych dziennikach. — Adres Ajencja anonsów »Impressa« Lwów.
164 5—6

Niemieckiego i rosyjskiego
za pomocą nauki i konwersacji wyucza gruntownie zdolny pedagog. Oferty pod adresem K. M. do Administracji „Kurjera Polskiego". 185 3—?

Przy ul. Batorego l. 34
parter od frontu drzwi Nr. 1
dostać można smaczny i zdrowy
domowy wikt
wchod z podwórza l. drzwi na prawo.
187 2—6

Mleczarnia w bardzo dobrem położeniu blisko koleji, którą można także zamienić na restaurację lub sklep korzenny, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania.
174 5—5
Wiadomość u p. Marji Strzałkowskiej, ul. Grodecka l. 58.

Lekcji na wieś poszukuje **akademik** z celującemi świadectwami za umiarkowanem wynagrodzeniem. Na żądanie początki francuskiego Łaskawe oferty do *Administracji „Kurjera Polskiego"* Gwido,
181 5—?



Magazyn i pracownia obuwia
męskiego, damskiego i dziecinnego,
oraz wykonuje wszelkie zamówienia z materjałów krajowych, trwale elegancko i po najmiarkowańszych cenach
Szczepan Potocki
we Lwowie, 149 3—6
przy ulicy Jagiellońskiej l. 16.

Fabryka Bilardów
Maksymiljana Andreaschka
159 **we Lwowie** 4—10
ul. Karola Ludwika l. 29,
poleca wszelkie wyroby bilardowe po najtańszych cenach.
Przyjmuje zamówienia na nowe bilardy oraz reparacje i zamienia stare na nowe.
Ceny bilardów z marmurowemi płytami od 120 do 500 złr.
Utrzymuje na składzie kije, kule i wszelkie inne przybory bilardowe od najumiarkowańszych cenach.

Nauczyciel domowy z wyższem wykształceniem szuka posady. Adres „Pedagog" poste restante Lwów.
189 3—3

Dwóch chłopców
do roznoszenia gazet znajdzie stałe zajęcie w **Administracji „Kurjera Polskiego"** we Lwowie.

Stanisław Horszowski
we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 12
poleca swój obficie zaopatrzony
Skład Fortepianów, pianin i harmonium (organy)
— po cenach bezkonkurencyjnych. —
Sprzedaż zamienna. Wynajem instrumentów.
Zastępstwo słynnej fabryki harmonium
Teofila Kotykiewicza.
Utrzymuje także na składzie wszelkie inne instrumenta muzyczne. 179 1—52
Na raty!

Winogrona
feslawskie kuracyjne
codziennie świeże
poleca handel
ALBERTA SZKÓWRONA
166 **we Lwowie** 7—?
plac Marjacki l. 7.

Gdzie?
można dostać najtaniej artykuły do desynfekcji, jako to:
Kwas karbolowy, wapno chlorowe i karbolowe, karbolineum i t. d. Tylko w wyłącznym składzie farb, lakierow, pokostów i artykułów chemicznych
J. Späta we Lwowie.
Zamówienia z prowincji załatwia się jak najrychlej.
162 1—2

Sprzedaż i wypożyczalnia fortepianów i pianin
z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. We Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 4
135 11—16

Józef Hołowczak pozłotnik
Lwów Rzeźnicka 15.
przyjmuje wszelkie roboty kościelne i salonowe, oraz utrzymuje wszelkiego rodzaju ramy. Tamże do sprzedania gotowe feretrony, cyborja, krzyże i cerkiewki.
160 3—16

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu, Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywi, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzenia się łupieży. — Cena 1 złr. 20 ct.

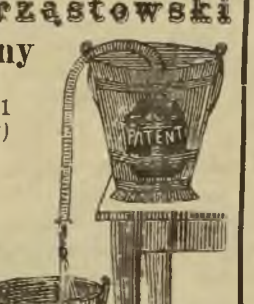
Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny
do czyszczenia zębów,
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3. ul. Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2.

Od lat 36 istniejąca, — odznaczona kilkoma medalami
FABRYKA GIPSU
JÓZEFY FRANZ i Synów we Lwowie
poleca z własnych kopalń, położonych w obrębie miasta Lwowa, tylko doborowej jakości gips, a mianowicie:
186 2—20
Nr. 1. Gips sztukateryjny. — Nr. 2. Gips do fasad i odlewów. — Nr. 3. Gips budowlany,
oraz wyrabia i utrzymuje w wielkim zapasie **Gips nawozowy** używany z dobrym skutkiem do gipsowania koniczów, lucerny i t. d.
Fabryka znajduje się przy ul. Gipsowej l. 3, — zaś składy przy ul. Rzeźnickiej l. 16.
Przy zamówieniach z prywin-ji dostawy na dworzec kolejowy nie liczy się.
Dziękując moim P. T. Odbiorcom za dotychczasową życzliwość, polecam się i nadal szanownym względom.
Z uszanowaniem
Józefa Franz i Synowie.

Filtry węglowe do wody
(najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim epidemiom) poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny
we Lwowie
plac Kapitulny l. 1
(naprzeciw Katedry)



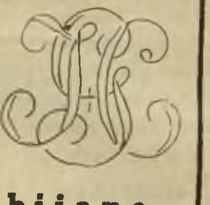
Liczne świadectwa powag lekarskich stwierdzają doniosłość skutków używania filtrów, w żadnym zatem domu nie powinien brakować filtr węglowy do oczyszczania wody.

Ceny filtrów wraz z wężem gumowym i przepisem użycia:

	Nr.	2	3	4	5	6	7	
filtruje dziennie		20	40	60	100	120	200	litrów wody
	złr.	1·50	2	3 50	4 50	7 50	9 50	

Na żądanie dostarczam puszki do przechowywania filtrów po 50 ct. i kurki bukszpanowe po 50 ct.
184 2—3

Pierwszy zakład
rysowania i wybijania wzorów.
10.000
monogramów gotowych



drukowane lub pisane litery oraz gotyckie,
od 5 do 50 ctm.
Wzory wybijane
czyli tak zwane **płatki** do użytku szkolnego.



PARAWANIKI
(ekramy)
do malowania
w najrozmaitszych wzorach są gotowe.
Wykonuje też wszelkie
rysunki na aksamicie, pluszu, jedwabiu, atłasie i na suknie.
R. Twardowska
ul. Ormiańska 16 we Lwowie.

Pierwszy chrzescijański
Magazyn gotowych ubiorów
męskich i dla dzieci.



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem
Magazyn gotowych męskich
170 **i dla dzieci ubiorów** 4—24
tak własnego wyrobu jak i z Wiednia sprowadzonych, po cenach nadzwyczaj niskich.
Jestem pewny, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory będą lepsze, trwalsze i tańsze jak w każdym innym magazynie żydowskim.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem
PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30-32.



Handel
Herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca ze zbioru majowego:

			złr.
½ kg	**Congo**		1·60
„	**Souchong**	czarna	2·—
„	„	zbior majowy	3·—
„	**Kaysow**	czarna	4·—
„	**wysiewki herbaciane**		1·30
„	**wysiewki**	z najlepsz. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą. 134 8—104
Opakowania nie liczy się.

Magazyn i pracownia futer
Feliksa i Juljana Lubelskich
we Lwowie, przy ulicy Wałowej pod l. 3.
Podpisani mają zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż utrzymują na składzie doborowy towar w sztukach i pokrycia na futra, jako też
gotowe futra damskie i męskie
miastowe i do podróży, kurtki i zarękawki do polowania, **garnitury damskie, czapki damskie i męskie, fusaki, deki do sań i łóżek, serdaki i t. p.,** w ogóle wszystko co w zakres kuśnierstwa wchodzi, ręcząc za trwałe i eleganckie wykonanie, licząc po **najniższych** cenach.
Polecamy się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności pozostajemy z wysokim szacunkiem
183 3—10
Feliks i Julian Lubelscy.

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak
Wódka z ziół leczniczych
księdza Kneippa
106 powszechnie dzisiaj uznana 17—300
KNEIPPÓWKA.

Kneippówka składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
Kneippówka wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
Kneippówka odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*
Cena flaszki 1 złr. a. w.
Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Centralne Biuro Sprawunków dla Prowincyi
we Lwowie, Kopernika 11, — Telefon nr. 225,
Adres telegramu: „Bioro sprawunków".
Bióro Sprawunków uskutecznia wszelkie zamówienia tak do użytku domowego gospodarstwa jak handlu i przemysłu bezwłocznie, ściśle, pewnie i odpowiednio do wyrażonych życzeń, z najlepszych źródeł miejscowych krajowych i zagranicznych, po cenach możliwie najniższych. — Przesyłkę towarów uskutecznia się tylko za pobraniem. — Jako prowizję policza się 5%. — Za opakowanie policza się po cenie kosztów własnych.
17

Pracownia zegarmistrzowska
Władysława Dajewskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 5,
przyjmuje wszelkie roboty w zawód zegarmistrzowstwa wchodzące
wykonując je jak najstaranniej, z gwarancją i po możliwie umiarkowanej cenie.
Posiada również wybór **zegarków kieszonkowych i ściennych** z najsłynniejszych fabryk.
Zlecenia z prowincji wykonuje jak najspieszniej.



„UNIA"
Pierwszy Uniwersalny Dom komisowy, ajencyjny i pośrednictwa dla handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa i potrzeb codziennego życia,
we Lwowie, ul. Krakowska l. 25, I. piętro. Telefon Nr. 480.

Zakres działania:

I. Przyjmuje do komisowej sprzedaży produkta surowe, wyroby fabryczne, tak krajowe jak i zagraniczne, wyroby przemysłu domowego, zabytki starożytności.

II. Przyjmuje ajencje wszelkich banków, zakładów i fabryk; rozpowszechnia sprzedaż wszelkich towarow jeszcze nieznanych lub świeżo wynalezionych artykułów fabrycznych lub przemysłowych przez własnych ajentów podróżujących.

III. Udziela informacji we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa i potrzeb codziennego życia, o stanie majątkowym wszystkich firm w kraju i za granicą o źródłach najlepszego zbytu produktów surowych, fabrycznych i przemysłowych i t. p.

IV. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, górnictw, realności, w dzierżawach i najmach, w kupnie i sprzedaży produktów surowych i fabrycznych, wyszukuje spólników, pośredniczy w zawarciu małżeństw i t. p.

Dostarcza prywatnych urzędników i oficjalistów wszelkich kategoryj, nauczycieli, pomocników handlowych, przemysłowych i fabrycznych jak niemniej służbę wiejską i miejską wszelkiego rodzaju.

W miarę potrzeby i rozwijania się pojedynczych agend będziemy we wszystkich miastach prowincjalnych nasze filie zakładać. 154 4—52

Polecam swój nowo założony
Magazyn
sukien damskich i dziecinnych.
Wykonuję robotę każdą jak najstaranniej po cenach jak najniższych.
Joanna Błażewska
we Lwowie
ulica Słowackiego l. 4
Kopernika l. 32.
157 3—3

Spólniczka z kapitałem 300 — 400 złr. pragnie przystąpić do spółki. Oferty pod adresem »Nadzieja« do Administracji Kurjera Polskiego. 155 3—3

Oliwy do maszyn,
Smarowidła,
Wazelina do skór,
Pasy skórzane
parciane i artykuły gumowe
163 poleca 3—4
najtaniej i w najlepszych gatunkach
J. SPÄT
we Lwowie
ul. Kazimierzowska 28.
Zamówienia z prowincji załatwia się najrychlej.

Z lwowskiej stacji ratunkowej.

(Biuletyny fizyka miejskiego).

Biuletyn X.

(Godzina 6 rano). Inspekcyjni lekarze: Dr. Hellmann, Dr. Landau. W ciągu ubiegłej nocy nie zaszedł żaden podejrzany wypadek.

Lwów dnia 8 października 1892.

Dr. Pawlikowski, fizyk miejski.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Niedziela 9 października.

O godzinie w pół do 4 po południu w teatrze hr. Skarbka »Pan Jowialski« komedja Aleksandra Fredry.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Opowieści Hoffmana« fantastyczna opera Offenbacha w 4 odsłonach.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali Narodnego domu koncert Patkiewiczównej i Próchnika.

O godzinie 7 wieczorem w lokalnościach Stowarzyszenia »Gwiazda« przedstawienie amatorskte »Robert i Bertrand« czyli »Dwaj złodzieje«.

Poniedziałek 10 października.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali hotelu Zorza koncert Ludwika Marka.

Sobota 15 października.

O godzinie 8 wieczorem na strzelnicy miejskiej wspólna wieczornica towarzystwa strzeleckiego.

Niedziela 23 października.

Walne zgromadzenie Towarzystwa imienia Stanisława Staszica, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października. P. T. członkowie zamieszkali we Lwowie otrzymają zaproszenie obejmujące porządek dzienny obrad i zawiadomienie o miejscu zgromadzenia.

Uroczyste poświęcenie budynku państwowej szkoły przemysłowej odbyło się wczoraj o godzinie dziesiątej przed południem. Po dokonaniu aktu poświęcenia i odśpiewaniu pieśni religijnych przez chór uczniów szkoły męskiej imienia Staszica zabrał głos ks. prałat dr. Lewicki i podniósł w swem nader pięknem przemówiu, iż kościół był opiekunem naszych rękodzieł, naszego przemysłu. Jego to zasługa, iż przemysł w naszym kraju za czasów polskich doszedł w wiekach średnich a nawet i w nowszych czasach do zenitu swej sławy. Od kościoła wyszła inicjatywa popierania naszego przemysłu przez naszych współobywateli. Zasługą również kościoła jest zawiązywanie stowarzyszeń rękodzielniczych, konfraterni, czyli innemi słowy cechów, które rozwinęły nadzwyczajną działalność. Z upadkiem Polski następuje i upadek naszych rękodzieł, naszego przemysłu i trwa do naszych czasów. W ostatniej dopiero porze objawia się zwrot ku lepszemu, a dowodem tego wybudowanie budynku na pomieszczenie szkoły przemysłowej, która ma wytknięte zdanie wzbudzania na nowo przemysłu naszego i doprowadzania do tej sławy, jaką już przed wiekami posiadał. Szczęść Boże pracy nad rozwojem naszego przemysłu.

Pan prezydent Edmund Mochnacki zabrawszy głos podniósł w wymownych słowach, i powstanie szkoły przemysłowej w naszym grodzie jest zasługą galicyjskiej kasy oszczędności, która podczas jubileuszu czterdziestoletniego panowania cesarza Franciszka Józefa I. ofiarowała czterysta tysięcy złr. na wybudowanie tejże szkoły. Zasługę również położył i Wydział krajowy, który ofiarował grunt pod budowę. Z utworzeniem szkoły przemysłowej były połączone rozmaitego rodzaju przeszkody, które chcąc szkołę wprowadzić w życie, należało usunąć. I tak wykreślono z programu nauk dział metaliczny i ceramiczny, które za wstawieniem się reprezentacji miasta do rządu, udało się napowrót wprowadzić w program. Również co do pomieszczenia warstatów w suterynach, czego zabroniła komisja z Wiednia przysłana, udało się i tę przeszkodę usunąć. Wprowadzenie szkoły przemysłowej w życie jest największą zasługą naszego Monarchy Franciszka Józefa I. i dlatego wzywa wszystkich obecnych do wzniesienia trzechkrotnego okrzyku na cześć Cesarza.

Po wzniesieniu trzechkrotnego okrzyku »Niech żyje cesarz Franciszek Józef« i odśpiewaniu hymnu ludowego przez chór uczniów szkoły męskiej imienia Staszica przemówił dr. Michał Bobrzyński jako reprezentant rządu. W swem nader jędrnem przemówieniu podniósł liczbę obchodów w tym roku. Jeszcze jeden przybywa t. j. obecny, który należy do najświetniejszych, gdyż wprowadzenie szkoły przemysłowej w życie jest uosobnieniem potrzeb naszego czasu. Następnie podnosi mowca znaczenie szkół przemysłowych i ich zadanie. Z wypełnieniem zadania rozwinie się nasz podubadły przemysł, a od tego zależeć będzie przyszłość naszego dobrobytu. Zwracając się do gremjum nauczycieli życzył mu pomyślnego wyniku prac ich na tem polu.

W końcu przemówił dyrektor szkoły przemysłowej p. Tschirschnitz i podziękował nietylko dobrodziejom szkoły przemysłowej, ale i tym, którzy dodali choć małą cegiełkę do wzniesienia tak doniosłego znaczenia gmachu. Będzie on pomnikiem naszego odrodzenia się w przyszłości. Dziękuje wkońcu wszystkim obecnym, którzy przybyli na tę uroczystość.

Na tem zakończyła się ta piękna uroczystość poświęcenia gmachu szkoły przemysłowej. Następnie udali się wszyscy zebrani do sal, w których urządzoną została wystawa przedstawiająca prace uczniów wszystkich działów szkoły.

Szkoła malarstwa. Pan Marceli Harasimowicz rozpoczyna temi dniami wykłady w swej szkole malarskiej dla pań i panów. Nauka odbywa się w pracowni tegoż artysty przy ulicy Kopernika 9.

Towarzystwo strzeleckie, zapowiedziany na dzisiejszy dzień wieczorek odbędzie się z przyczyn od wydziału niezależnych 15 października o ósmej godzinie wieczorem.

Sprawozdanie. Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie i związek powiatowych kas dla chorych wydał sprawozdanie z czynności swych w roku ubiegłym. Sprawozdanie to podnosi pomyślniejszy rozwój tej instytucji niż w roku poprzednim. Wartość bowiem poborów, wzrosła o 16.533 złr. czyli dosięga sumy 168.530 złr. Rachunki za rok ubiegły zamknięto nadwyżką 1673 złr. 73 ct. W roku tym załatwiono 503 wypadków, na co wydano kwotę 21.175 złr., Z renty trwałe dosięgły kwoty 15.150 złr. rocznie.

Z uniwersytetu. Jako jednego z najsilniejszych kandydatów na jedną z katedr wydziału prawnego na uniwersytecie lwowskim z językiem wykładowym ruskim wymieniają dra Michała Zobkowa adjunkta sądowego w Serajewie. Wymieniony kandydat otrzymał niedawno z ministerstwa wyznań i oświaty stypendjum w kwocie 800 złr. w celu dalszego kształcenia w naukach prawnych. Pan Zobkow uzyskał u władz urlop jednoroczny i wyjeżdża z Serajewa do Wiednia. Ztamtąd do Berlina i Paryża w celach naukowych. O politycznych zapatrywaniach p. Z. nic nie wiemy.

Przedstawienie amatorskie. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich »Gwiazda« urządza w swych lokalnościach przy ulicy franciszkańskiej w niedzielę dnia 9 października przedstawienie amatorskie. Odegranym będzie wodewil w 4 aktach w przeróbce W. Anczyca »Robert i Bertrand« czyli »Dwaj złodzieje«. W przestankach przygrywać będzie kapela 80 p. p. Dochód z przedstawienia przeznaczonym jest na rzecz stowarzyszenia.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo:

»Pan Antoni Turliński, restaurator kolejowy w Itzkanach, przesłał na moje ręce 12 kilogramów wybornego buljonu własnego wyrobu dla ubogich miasta Lwowa z powodu grożącej epidemji, które wystarczą na kilka tysięcy porcyj dobrego posiłku.

Za ten szczodry dar składam p. Turlińskiemu moją najżywszą podziękę z życzeniem, aby ten szlachetny czyn znalazł licznych naśladowców w naszem społeczeństwie przy zbliżającej się ciężkiej porze roku.

Prezydentowa Mochnacka.«

Koncert. W sali hotelu Zorza odbędzie się d. 10 b. m. o godzinie wpół do 8 wieczorem koncert p. Ludwika Marka. Program następujący:

1. C. M. Weber: Uwertura z opery »Oberon« na dwa fortepiany, wykonają panny bar. M. Jokiszówna, Lickendorfówna, Markówna i dyrektor Marek. 2 Beethoven: Koncert g-dur, odegra panna Likendorfówna. 3. a) Verdi: Arja z opery »Ernani« i b) Mazurek księżny Czetwertyńskiej, odspiewa p. Slawiczek. 4. Liszt: »Fantazja węgierska«, odegra panna bar. Jokiszówna. 5. a) Szubert: »Warjacje«, b) Chopin: »Valse« i c) Liszt: »Soirée de Vienne«, odegra panna Lickendorfówna. Początek o godzinie pół do 8, koniec o 9 wieczorem. Zaproszenia bezpłatne otrzymać można w kancelarji szkoły muzycznej L. Marka, Rynek l. 9, jakoteż w księgarniach.

Egzamina jednorocznych ochotników. Przy dwunastym pułku Artylerji polowej odbył się onegdaj egzamin, który wcale pomyślnie nie wypadł, gdyż na 23 ochotników dwóch odstąpiło, a czterech przepadło.

Zdali egzamin następujący ochotnicy: Jan Bielski, Michał de Cuparencu, Jan Frisch, Leopold Kessebring, Tadeusz Lang. Marjan Linde, Władysław Müller, Jan Meyek, Hugo Nitsch, Franciszek hr. Mezavigla, Crivelli, Paweł Prachtel Morawjański, Juljusz Reiss, Rudolf Schneider, Wiktor Skołyszewski, Hans Strohmayer, Wilhelm Weber i Marjan Godziemba Wysocki.

Również przed tą samą komisją zdawali egzamin jednoroczni ochotnicy z pierwszego pułku artylerji w liczbie dziewięciu; z tych jeden nie zdał. Egzamin złożyli: Balko, Emil Czerlunczakiewicz, Karol Czerlunczakiewicz, Hentschel, Krygiel, Krakówka, Muthsam i Vitek.

Obwieszczenie Magistratu. Za staraniem Wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych ułożono i wydano broszurkę: *„Gemeinverständliche Belehrung über Cholera und Cholera massnahmen"*. w której uwzględnione są rozporządzenia i rady, wydane z okazji dawnych epidemij cholerycznych i która nadto zawiera nowsze poglądy, zestawione na podstawie najnowszych badań naukowych.

Broszurka wyszła nakładem dworskiej i uniwersyteckiej księgarni *A. Höldera* w Wiedniu *I. Rothenturmstrasse 15* i można ją nabyć w księgarni po cenie 15 centów za jeden egzemplarz Równocześnie zarządzono przedruk z tej broszurki: »rozdziału X.« i dodatku do pouczenia pod tytułem; *„Kurzgefasste Cholera lehren und Choleraregeln"* w osobnym zeszycie, który po cenie 3 centy za egzemplarz w księgarni nabyć będzie można.

Wskutek reskryptu Wysokiego Namiestnictwa z dnia 15 września zawiadamia się o tem mieszkańców miasta i zwraca uwagę na wydanie broszurki w celu jak największego rozszerzenia wiadomości o środkach ochronnych przeciw zawleczeniu cholery i o sposobie zachowania się w obec tej groźnej choroby.

Przytem zauważa się, że dla osób nie władających dobrze językiem niemieckim również dobrą usługę może oddać broszurka Prof. dra W. Jaworskiego p. t.: »Cholera. Pouczenie dla nielekarzy«, której skład główny znajduje się w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, a cena jej wynosi 30 ct. za jeden egzemplarz.

Wielki nieporządek z naszym porządkiem. Zamiatanie ulic należy bezsprzecznie do porządku miasta, ale wykonywanie tej czynności w godzinach południowych, kiedy najwięcej ludzi przebiega miasto, jest wielkim nieporządkiem i w wysokim stopniu antihigienicznym zarządzeniem. Zupełnie toż samo da się powiedzieć o wywozie śmiecia i różnych odpadków z dziedzińców i kamienic. Uprzątnienie tych gnijących resztek należy do porządku, ale poruszanie i rozgrzebywanie stert śmiecia i gnoju w jasny dzień, do tego w samo południe, gdy słońce przypieka i na przechodzące proces zgnilizny odpadki kuchenne i wylewane pomyje — nie należy wcale do porządku. A już wynoszenie całych skrzyń śmiecia na chodniki o godzinie 1 z południa i przeładowywanie tego niewonnego artykułu chociażby do zamkniętych wozów magistrackich świadczy o wielkiem lekceważeniu zdrowotnych stosunków miastą, którego dopuszczają się organa powołane właśnie do czuwania nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych.

Wczoraj o godzinie 1 po południu stanął taki p o w ó z m a g i s t r a c k i przed kamienicą l. 20 przy ulicy Halickiej i kiedy największa frekwencja publiczności tam się odbywa, wystawili pachołcy miejscy dwie olbrzymie skrzynie śmiecia na chodniku. Wygartując z nich widłami zawartość, wydającą przeraźliwe wonie, zmusili publiczność do wracania się i przechodzenia z zatkanemi nosami ulicą, po której fura pędzi za furą, a dorożka jedna przesciga drugą. Czy nie mamy słuszności nazywając taki p o r z ą d e k wielkim n i e p o r z ą d k i e m?

W należycie zarządzonych miastach za granicami Galicji obdywa się taka czynność uprzątania w bardzo wczesnych godzinach, gdy mieszkańcy spoczywają jeszcze błogim snem. Lwowski Magistrat dba widocznie o wywczas swoich pachołków i nie chce ich budzić zbyt rano, dlatego musi publiczność lwowska znosić takie niedogodności, na jakie nawet w Jaryczowie nie można być narażonym

Szmercgeldy. Jest to najnowsza gałęź naszego rodzinnego przemysłu. Może nie wszystkim wiadomo, że np. w Wiedniu istnieje gilda awanturników, którzy zaczepiają na ulicy krewkich a krzepkich ludzi, iżby dostawszy od nich »apuchtina« módz sądownie zlikwidować sobie za to *szmercgeld*. Dla jednych stanowi to główne źródło dochodu, dla innych jest to tylko poboczny zarobek, ale bądź co bądź zawsze uczciwy, bo *szmercgeld* poszkodowanemu prawnie się należy. U nas przemysł tego rodzaju nie mógł się rozwinąć, bo brak nam »ludzi czynu«, coby na zuchwałe wszczynanie burd i awantur odpowiadali policzkiem — są natomiast psy, które za kopnięcie nogą chwytają napastników za łydki. Ostatnimi czasy poczęły do sądu napływać liczne skargi o odszkodowanie za pogryzienie przez psa, przyczem uwagi godną była ta okoliczność, że jedne i te same indywidua przeciwko różnym właścicielom psów po kilka skarg wnosili. Zgłębiając ściślej rzecz pokazało się, iż pewne konsorcjum lwowskich szlifibruków utrzymuje się z tego, że drażni psy zamożnych właścicieli i daje się przez nie kąsać, aby potem wymódz na nich większe lub mniejsze odszkodowanie. Między innemi pan Szamota, porucznik 30 pp. będzie musiał prawdopodobnie zapłacić w sądzie słony rachunek za przygryzkę, jaką sobie jego pies z cudzych nóg urządził. Jest atoli nadzieja, że temi Shylokami *sui generis* zajmuje się policja i weźmie ich na kurację nadwerężonych łydek do Marjówki przy ulicy Słonecznej.

Sprostowanie. W ustępie kroniki lwowskiej zatytułowanym »Plaga egipska« ulica Panieńska mylnie przekręconą została na ulicę Pańską, co niniejszem prostujemy.

Ajent policyjny w niebezpieczeństwie. Franciszek Bogusławski, czeladnik krawiecki, rzucił sią wczoraj po południu z nożem na ajenta policyjnego Günsberga, który aresztował go za natrętne nagabywanie przechodniów i chciał go przebić. Przy pomocy innych ludzi, udało się ajentowi rozbroić Bogusławskiego a następnie odstawić do aresztów. Szkody nie poniósł Günsberg żadnej,

Ogień kominowy. Wczoraj rano o godzinie dziewiątej wybuchł ogień kominowy w kamienicy Berla Goldsterna przy ul. Żółkiewskiej l. 25. Zanim straż pożarna przybyła, domownicy zagasili ogień. Przyczyną wzniecenia pożaru było nienależyte wymiecenie sadzy.

TEATR LWOWSKI.

Dobre wznowienia. — »Przed ślubem«, komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Żaden teatr na świecie nie jest w możności ułożyć repertuaru ze sztuk wyłącznie nowych, zwłaszcza jeżeli repertuar ma stać na wysokim poziomie artystycznym. Lichych fabrykatów scenicznych posiada teatr niemiecki i francuski mnóstwo, ale dzieł prawdziwej wartości literackiej, dzieł godnych w ogóle reprezentacji pojawia się tak mała liczba, że te nie wystarczają na zapełnienie przedstawień. Konieczność więc sama, brak nowych sztuk zmusza do zwracania się do rzeczy dawnych, które jednak nic z piękności swojej nie straciły, bo znakomite utwory fantazji ludzkiej nie ulegają zepsuciu i wieczną posiadają świeżość.

Niech kierownicy artystyczni naszego teatru nie łamią sobie głowy nad wynajdywaniem nowych sztuk — skarbnica literatury dramatycznej jest tak bogata, że na potrzeby starczy.

Początek zrobiono już u nas dobry: wtorkowe wznowienie dramatu Sienkiewicza »Na jedną kartę« i wczorajsze — komedji Zalewskiego »Przed ślubem« uważać należy za pomyślny znak utrzymania repertuaru na odpowiednim scenie lwowskiej poziomie. Tą drogą idąc dalej, potrafi teatr nasz zająć publiczność, wzbudzić do repertuaru powszechne zaufanie i wyrobić szerokie koło prawdziwych zwolenników sztuki; a tylko tacy zdołają zapełnić widownię i wniosą na salę zapał szczery i gorący. Tą drogą idąc, scena nasza w ciągu bieżącego sezonu dać nam może repertuar, złożony z arcydzieł i sztuk niepospolitej wartości, byle tylko umiejętnie i bez żadnych ubocznych względów obsadzano role najodpowiedniejszemi siłami. Na tę okoliczność zwrócić należy baczną uwagę, od tego bowiem zależy powodzenie danego utworu. Niech więc o tem dyrekcja nie zapomina...

»Przed ślubem« należy do pierwszych utworów znakomitego pisarza, który później rozwinął swój talent wszechstronnie i potężnie; pomimo to, komedja posiada już w sobie znamiona lwiego pazura, jakim obdarzony jest autor »Naszych zięciów.«

Co przedewszystkiem uderza widza w każdym utworze znakomitego pisarza, to ów nerw, po którym od razu się poznaje talent dramatyczny. Komedja »Przed ślubem« ma wiele błędów, ma dużo naiwności w budowie, znać w niej niewprawną jeszcze rękę późniejszego twórcy »Mężczyzn«, ale bije ztąd taki błysk niepospolitego talentu, że ktoby nie wiedział nawet, iż autorem jest Zalewski, po dziele tem poznałby jedno z pierworodnych dzieci jego ducha.

I znowu zaznaczyć mamy obowiązek, iż dobrze dyrekcja uczyniła, wznawiając powyższą sztukę.

Wykonanie sztuki w niektórych rolach było bardzo dobre. Tak n. p. Żelazowski tworzy wyborną figurę z Augusta Nowowiejskiego. Brzydki, ironiczny a w gruncie szlachetny i poczciwy w duszy, wzrusza on i każe się kochać za to swoje złote serce. Jest trochę nienaturalności w tej cnocie bezwzględnej Nowowiejskiego, lecz pan Żelazowski umie złagodzić nienaturalności postaci za pomocą prostej a bardzo pięknej gry.

Pan Zboiński oddał epizodyczną figurę profesora z prawdziwym talentem, ostatnie wejście artysty, ubranego w białe inekssprimable, wywołało efekt komiczny i pobudziło wszystkich do śmiechu.

Pani Cichocka, jako Róża Łucka, była dystyngowaną, pełną eleganckich manjer. — Pani Stachowicz w roli Heleny Łuckiej zasłużyła na na pochlebną wzmiankę.

Nie godzę się na sposób pojęcia roli przez p. Woleńskiego: jego malarz był za nadto salonowym młodzikiem a za mało artystą. — Muszkat p. Zawadzkiego wypadł zupełnie inaczej, niż go chciał mieć autor: powinien być brudnym, rozczochranym cyganem artystycznym, nie zaś wykwintnie się noszącym elegantem. — Pan Szobert grał w ogóle dobrze, chociaż miał trochę za mało dystynkcji. — Pan Feldman wzbudzał śmiech w audytorjum przez dowcipy, w jakie stroił Klapkiewicza.

Wystawa komedji była po prostu świetna.

A. D.

Kronika prowincjonalna.

Sambor 7 października.

Dnia 5 b. m. nastąpiło otwarcie seminarjum nauczycielskiego. O godzinie 8 z rana odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele rz. kat. i w cerkwi ruskiej. Na mszy św. w obydwu świątyniach oprócz licznie zgromadzonej publiczności. Obecni byli i uczniowie zapisani na pierwszy rok i kurs przygotowawczy. Liczba ich dochodzi 50. Na nabożeństwie obecny był pomiędzy innymi p. Kerekjarto nowo mianowany dyrektor seminarjum.

Po nabożeństwie o godzinie 9½ grono złożone z wybitnych mieszkańców miasta, uczniów wraz z przełożonymi, jako to dyrektorem Kerekjarto i prof. Krotochwilem, katechetą ks. Rzepeckim, ks. Nesterowiczem i ks. Dornwaldem, zebrało się w pięknie udekorowanej i przystrojonej w zieleń sali nowego seminarjum. Z zaproszonych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych przybyli pp. starosta Kieszkowski, burmistrz, zastępca burmistrza, kilku radnych, dyrektor gimnazjum Petelenz, inspektor Rady szkolnej okręgowej ks. Kulisz.

Zgromadzonych w sali pierwszej powitał p. Kieszkowski. Przemówienie swoje pełne pięknych zwrotów, o celach i zadaniach nauki, jej posłannictwie i znaczeniu wychowania i o zakładach naukowych zakończył odezwą do młodzieży, wyrażając nadzieję, że ta wzorowem zachowaniem się, pilnością usprawiedliwi pokładane w niej nadzieje i w przyszłości będzie chlubą kraju i państwa.

Następnie przemawiali: ks. Dornwald w bardzo serdecznych i gorących słowach błogosławił młodzież, wskazując jej wyższe cele nauki i powołania nauczycielskiego; burmistrz m. Sambora dr. Budzynowski, dyrektor Petelenz i ks. dziekan Nestorowicz, ten ostatni po rusku. W końcu zabrał głos dyrektor Kerekjarto. Mowę swoją zaczął po polsku i w części ogólnej zwróconej do ogółu zebranych mówił po polsku, a zwracając się do młodzieży przemówił po rusku zachęcając ją w ciepłych, serdecznych, a przekonywujących słowach do zgody, uczciwej i wytrwałej pracy jako też moralnego zachowania tak w obrębie gmachu szkolnego, jako też po za jego murami, ogłaszając w końcu że nauki w seminarjum odbywać się na poły po polsku i rusku. Mowę swoją zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Cesarza »Niech żyje«, co zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Następnie młodzież odspiewała choralnie hymn austrjacki. Wreszcie dyrektor zwracając się do zgromadzonych podziękował po polsku, że obecnością swoją raczyli uświetnić uroczysty akt otwarcia, a młodzież pod batutą profesora Krotochwila odśpiewała »Mnohaja lita«. Jutro i pojutrze odbywają się wpisi i wstępne egzamina a dnia 8 b. m. rozpoczną się wykłady.

Pożar w Grzybowicach. Onegdaj o godzinie 12 w nocy zaalarmowano straż ochotniczą dublańską że pali się w Grzybowicach. Na wieść o pożarze przybyła straż dublańska pod komendą p. M. Pańkowskiego i p. M. Młatko w sile 48 ludzi z dwoma sikawkami i trzema parami koni na miejsce i zastała gorejącą stodołę wraz z zapasami zboża. Dzięki energicznej pomocy zdołano ogień w przeciągu dwóch godzin zupełnie zlokalizować a nawet gdzieniegdzie i nieco zboża uratować.

Z uznaniem podnieść należy że oprócz straży dublańskiej, w której skład wchodzą uczniowie wyższej i niższej szkoły rolniczej, równie czynną była nowozorganizowana straż ochotnicza miejska złożona z parobków która przy każdym niemal pożarze chętnie czynny bierze udział, co jest oznaką, że poczucie niesienia pomocy bliźnim coraz bardziej u ludu naszego się obudza.

Elegancki półkryty powozik,

bardzo mało używany, w pierwszorzędnej fabryce robiony, na osiach cało oliwnych, tanio do sprzedania u J. KLECZEŃSKIEGO, siodlarza, Szpitalna 32 (vis-à-vis nowego teatru). 1033 2 6

Pewien angielski uczony, dr. ANDERS dowodzi: że rośliny w pokoju chowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną **ilość azotu**, który jest drogocenną materją do utrzymania w mieszkaniu **czystego powietrza, ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy**, a **szkodliwe miazmy oksyduje** czyli **przepala**. Rośliny chodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego

Zakład św. JÓZEFA dla osieroconych chłopców,

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej, l. 70,

poleca **w obecnej chwili, po umiarkowanej cenie** wielki dobór roślin wszelkiego rodzaju; przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety; również poleca dobór cebulek hiacyntów szt. od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokuców 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, trzy cztero i pięcioletnie, z bogatemi korzeniami, pięknemi i równemi koronami od 40 ct. i wyżej za sztukę; agrest i porzeczki wysokopienne po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 ct. i niskie po 40 ct. i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 1002 3 16

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU Arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

G. LAZAR. — Kraków.

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu. 741(20-20)

Restauracja hotelu Londyńskiego.

Niniejszem ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż odnowił i urządził z największym komfortem swoją od kilku lat istniejącą

RESTAURACJĘ.

Obszerne lokale, oraz kuchnia, prowadzona pod kierunkiem p. **GOLDINGERA z Tarnowa** odpowiada wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności. BUFET zaopatrzony w gorące przekąski, wszelkie napoje oraz wina krajowe i zagraniczne. Kawa i śniadania gorące od 9 do 12 rano. Obiady à la carte i w abonamencie od 12 godziny, kolacje od 7.

Przyjmuje zarazem abonament na śniadania i kolacje po umiarkowanej cenie.

Ręcząc za szybką i rzetelną usługę, uprasza o łaskawe względy

1039 1 3 **ZARZĄD HOTELU LONDYNSKIEGO.**



NAJLEPSZE „SINGERA“ maszyny.

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

w Krakowie, Sukiennice L. 30.

Najdawniej istniejący

GŁÓWNY SKŁAD

maszyn do szycia

ręczne Singera po 25, 30 i 40 złr.
nożne Singera po 30, 40 i 50 złr.

Singera (Ringschüff) z obrączkowem czółnem **55** i **65** złr. duże krawieckie ratami **4** złr. miesięcznie. Gotówką **10%** taniej.

Rowery od 110 złr. Welocypedy dziecinne od 8 złr. Wszelkie welocypedy podług cennika H. Bocka, franco Kraków, ratami. Gotówką **15%**, rabat.

Poleca Szan. P. T. Publiczności również swój

ZAKŁAD OPTYCZNY:

Okulary i cwikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na żądanie daję bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i trudne wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

Z poważaniem H. NIEMETZ

Düsseldorfska Fabryka

JANA LEBENSZTEINA

w Krakowie (Zwierzyniec)

poleca

przedniego wyrobu **musztardę düsseldorfską, francuską i krymską**, znakomity **ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny.** Również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabia **synapizma** pod godłem „Austria“.

SKŁADY WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HANDLACH.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA MARKĘ OCHRONNĄ.

TOWARZYSTWO

dla handlu, przemysłu i rolnictwa W GORLICACH.

919 4 12

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Filie w Miejscu (Iwonicz), Potoku (Krosno)

utrzymuje na składach wszelkie w zakres rolnictwa i przemysłu naftowego wchodzące przedmioty, których spis określają cenniki przesyłane na żądanie.

Wyłączne zastępstwo na Galicję rur wiertniczych, wodociągowych, pompowych i gazowych systemu Mannesmanna, stalowych nie szwejsowanych (Fabryka w Komotau, Remscheid i Bonns nad Saarą).

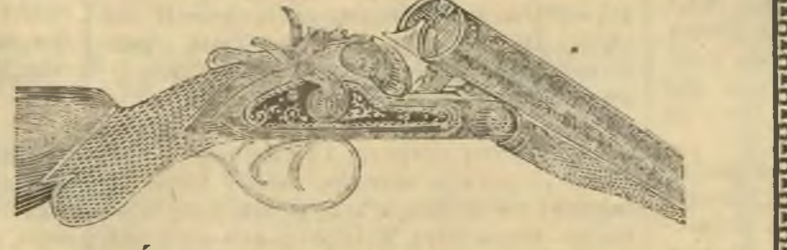
Zastępstwo fabryki narzędzi i przyborów wiertniczych Kazimierza Lipińskiego w Sanokn.

Zastępstwo fabryki pod firmą: „L. Zieleniewski, Kraków“ w sprzedaży kotłów parowych szwejsowanych i maszyn parowych jakoteż lokomobil angielskich firmy „Marschala Syna i S-ki“.

Zastępstwo górno-śląskich kopalń węgli (tylko wyborowe marki).

Wyłączne zastępstwo sztang litewskich do kanadyjskich wierceń.

Towarzystwo pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr lasów i terenów naftowych w nabywaniu i wymianie produktów surowych i przetworów tychże, wykonuje budowy zbiorników, rurociągów i t. p.



GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

ul. Szewska l. 23,

poleca

BROŃ MYŚLIWSKA

wszelkich możliwych systemów, z pierwszorzędnych fabryk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich.

REWOLWERY, PISTOLETY FLOBERTA wszelkiej konstrukcji.

PATRONY ostre i ŁUSKI nabojowe do wszelkich systemów broni.

Wszelkie możliwe **PRZYBORY i PRZYRZĄDY** myśliwskie.

PRZYBORY DO SZERMIERKI najlepszej jakości. OGNIE SZTUCZNE itp.

PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Uwaga. Wszelkie reperacje i roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa, uskutecznione będą przez fachowego rusznikarza z największą akuratnością, również po cenach najtańszych. 776(17—?)



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka wyrobów betonowych

Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.



Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, **krążki patentowane do** budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych i t. p., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokolowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci** i t. d.

M. Zieleniewski, Inżynier,

w Krakowie, Grzegórzki 23.



Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA

WYROBÓW

ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 31 (dom własny).

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.

GRABOWNICA

Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych

i wszelkich

WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH

w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Nowo otwarta pracownia sukien męzkich

STANISŁAWA GADOWSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Kolejowej l. 18.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres krawiectwa męzkiego wchodzące, tak z własnej, jakoteż i powierzonej materji, starając się o najdokładniejsze wykończenie tychże podług najświeższych żurnali w oznaczonym czasie i po cenach umiarkowanych. 920

HERMINA RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9,

poleca:

Skład płótna tak surowego, jakoteż web, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe weby na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story, demki szyrtyngi, itd.

Wielki skład kolorowych i białych **chustek** do nosa, przeważnie czysto lnianych pierwszej jakości, **ręczniki, ściereczki.**

BIELIZNĘ STOŁOWĄ na 6, 12, 18 i 24 nakryć.

MATERACE, KOŁDRY, KAPY.

WŁASNĄ SZWALNIĘ BIELIZNY GOTOWEJ MĘSKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECINNEJ.

BIELIZNĘ Dra JAEGERA i X. SEB. KNEIPPA.

WYBÓR 756(26-?)

haftów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatek, rękawiczek itp.

CENY NADER NIZKIE.

BROWAR TENCZYŃSKI,

założony w roku 1857.

poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar
Piwo Marcowe
Piwo Leżak
Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja Browaru

w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru.



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1 1?)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka. 26.

Egzystencja za 60 fl.

Za pomocą przyrządów do znaczenia wszelkich robót kobiecych, jako bielizny, haftów i wszelkich tym podobnych rzeczy, do których to przyrządów wchodzą monogramy, litery, oraz wszelkie utensylia do drukowania. Wszystkie wogóle w najnowszych deseniach, wraz z potrzebnemi pouczeniami całkowicie za **60** złr. mogą Panie przyjemną, odpowiednią i wcale intratną egzystencję osiągnąć. Wszelkie modele do drukowania i znaczenia wysyła także częściowo. Prospekta i cenniki franco i gratis.

A. V. Völkl,

c. i k. uprzyw. rytownik, WIEN, VII, Neubaugasse Nr. 36. 873 8 20

MLECZARNIA

i kuchnia prywatna

przy ul. Zwierzynieckiej l. 4,

została nowo odrestaurowaną i wydaje śniadania, obiady i kolacje oraz przyjmuje takowe w abonamencie po cenach najniższych. Przyjmują się również obstalunki dla domów prywatnych. Z poważaniem

1045 1 3 **Zarząd.**

NOWO OTWORZONY

ROSYJSKI SKŁAD HERBATY

pod firmą

R. HEILPERN

w Krakowie, ul. Grodzka l. 59,

poleca

NAJLEPSZĄ HERBATĘ

z Rosji „tranzyto“ sprowadzoną,

po cenach następujących, a mianowicie:
za jeden funt po rs. 3·00, 2·40, 2·00, 1·69, 1·20
za złr. 3·00, 2·40, 2.00, 1.60, 1·20

w paczkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32 funtowych, oraz w oryginalnych skrzynkach w wielkim wyborze.

Handlującym stosowne ustępstwo.

Zamówienia z prowincji nie mniej dwóch funtów uskutecznia się odwrotną pocztą franco. 981 2 10

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 9 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Dwie sieroty".

O godzinie w pół do 8-mej wieczorem wieczorek deklamacyjno wokalny w lokalu Stowarzyszenia „Praca", (ulica Karmelicka).

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

8 Października.

Otwarcie roku szkolnego Wszechnicy Jagiellońskiej Według zwykłego ceremonjału otwarcie roku w Uniwersytecie rozpoczęło się nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 9 rano. Nabożeństwo odprawił JE. książę biskup kardynał Dunajewski w asystencji ks. Bukowskiego, prob. kościoła św. Anny wobec senatu akademickiego i licznej młodzieży uniwersyteckiej. W czasie nabożeństwa chór akademicki odśpiewał mszę Singenbergera a capela. Po odbytem nabożeństwie pochód poprzedzony bedelami z berłami przeszedł plantami do Collegium novum, gdzie w głównej auli, wobec JE. kardynała Dunajewskiego, JE. prezesa Majera, dra Korotkiewicza, dyrektora policji wielu osób z miasta a nadewszystko tłumnie zgromadzonej młodzieży rozpoczął się zwykły akt otwarcia roku szkolnego. Pierwszy przemówił prorektor ks. prałat dr. Chotkowski, składając władze w ręce nowego rektora Jego Magnificencji profesora dra Madeyskiego. Po przemówieniu prof. Chotkowski odczytał sprawozdanie z ubiegłego roku akademickiego. Następnie zabrał głos Jego Magnificencja rektor Madeyski.

Piękną swą przemowę rektor zakończył zwróceniem się do profesorów kolegów, do młodzieży i do ogółu polskiego, spodziewając się, że wszyscy przejęci jedną myślą, jednem uczuciem dla *Alma mater* — według swej możności przyczynią się do utrzymania tak pięknej tradycji, jaką posiada wszechnica Jagiellonów i na tym wysokim piedestale rozwoju naukowego, na jakim dziś stanął ten przybytek nauki wiedzy i miłości ojczyzny. Mowa J. M. rektora wywarła najkorzystniejsze wrażenie wśród zebranych.

Następnie prof. Madeyski wygłosił inauguracyjny wykład na temat „Charakterystyka praw dawstwa cywilnego w Austrji".

† Zmarli. Dr. Roman Szeliga, emerytowany wyższy lekarz sztabowy, przeżywszy lat 58, zmarł w Krakówie dnia 7 b. m.

Za nieposzanowanie przepisów władzy. Straż policyjna przyaresztowała dn. 7 Adolfa Schönbergera, kelnera i Hirsza Rossnera, piekarza, którzy wbrew zakazowi chcieli się przecisnąć po za wojskowy kordon sanitarny przy ulicy św. Wawrzyńca. Nieposłusznych odstawiono do aresztu policyjnego.

„Świat", dwutygodnik ilustrowany, przeniesiony do Lwowa, drukuje się obecnie w tamtejszej drukarni Pillera.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano dnia 7 października do godz. 8 rano dnia 8 października nikt na cholerę nie zachorował i nikt nie umarł. Dotychczas zachorowało 32 osób na cholerę. Zmarło 13. Wyzdrowiało 8. Pozostaje w leczeniu 11 osób.

Kraków dnia 7 października 1892.

Dr. Buszek,
fizyk miejski.

9 Października.

Pan Leon Chrzanowski, poseł na Sejm i do Rady państwa, członek delegacyj bawi w naszym mieście.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 10 października 1892 r. t. j. w poniedziałek o godzinie 6 wieczór, odbędzie się posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego, na którem prof. dr. L. Sternbach poda treść pracy swej p. t. „Analecta Thotiana". Poczem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Śluby. Wczoraj, dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w kościele OO. Kapucynów pobłogosławił O. Bernard, gwardjan klasztoru, związek małżeński p. Henryka Rose, majstra szklarskiego, z panną Florentyną Banaś.

W tymże kościele o godzinie 7 wieczorem, pobłogosławił ks kanonik Centt w asystencji licznego duchowieństwa związek ślubny pomiędzy panem Władysławem Bartikiem, obywatelem m. Krakowa i panną Kühne, wychowanicą pp. Witeszyńskich. Liczny orszak weselny witała orkiestra 13 pułku polonezem A dur Fr. Chopina, po odbytem zaś ślubie orkiestra grała marsza weselnego ze „Snu nocy letniej" Mendelsohna Bartholdiego. Chór amatorów pod kierunkiem p. Deca odśpiewał z siłą „Veni creator" Frayera i „Ave Maria" Fr. Witta. Pięknie przybrany kościół przepełniony był publicznością.

Po ceremonii religijnej, podejmowali pp. Witoszyńscy gości weselnych wspaniałą ucztą.

Członkowie Koła literacko-artystycznego, na czele ze swym prezesem Juljuszem Kossakiem, zwiedzali w dniu wczorajszym (dnia 8 b. m.) między godziną 3 a 5 po południu gmach nowego teatru. Oprowadzał gości prof. Zawiejski. Próbowano przy tej sposobności akustyki nowego auditorjum. Pan Benedyktowicz, artysta-malarz, odśpiewał na scenie „Dwie zorze" Moniuszki, a zebrani wysłuchali tej pieśni z lóż I i II piętra. Próba wypadła pomyślnie.

† Zmarli. Henryk baron Konopka, poseł na Sejm i do Rady państwa, marszałek Rady powiatowej wielickiej i t. d. przeżywszy lat 69, zmarł d. 7 b. m.

Stowarzyszenie kandydatów budowniczych, zawiązane w Krakowie z początkiem bieżącego roku, mając na celu ułatwienie swym członkom wyszukania odpowiedniej praktyki, uprasza WW. Panów Budowniczych tak miejscowych jak i zamiejscowych, aby swe żądania o techników raczyli zgłaszać do Stowarz. kand. bud. pod adresem Adam Kozłowski ul. Florjańska 31.

Wotum nieufności. Na posiedzeniu Rady gminnej Półwsia Zwierzynieckiego w dniu 7 b. m. uchwalone zostało wotum nieufności dla dotychczasowego naczelnika tejże gminy p. Antoniego Lewkowicza.

Przyczyny do tego kroku mają być dwie: pierwsza, że panowie radni, jako właściciele realności czuli się obrażonymi i nie podobało się im to, iż p. Lewkowicz szczególniej w ostatnich czasach spełniał gorliwie i ściśle polecenia starostwa co do zrobienia porządków ze względów sanitarnych, zmuszając obywateli, ażeby stosowali się do przepisów; powtóre, w sądny dzień zabronił żydom gromadnie wysiadywać w bóżnicy, pozwalając im tylko wchodzić w oznaczonej przez władze ilości. To nie spodobało się żydom, więc porozumiawszy się z innymi malkontentami, przeprowadzili na Radzie wotum nieufności, aby w ten sposób pozbyć się naczelnika, który nie oglądał się na nich.

Program „Harmonji". Kapela miejscowa „Harmonja" wykona dziś następujące utwory: 1. „Marsz" Kopaczka. 2. „Ptasznik z Tyrolu" pout pouri Zellera. 3. „Polskie kwiaty" walc Sellera (kapelmistrza „Harmonji". 4. „Cavatina" z opery „Ernani" Zellera. 5. „Złośnica" polka Ziehrera. Oprócz „Ptasznika" wszystkie utwory są nowe i przez muzyki wojskowe niegrane dotąd. „Harmonja" koncertować będzie o godzinie 12 w południe co niedziela w Rynku, do dnia, w którym muzyki pułkowe grać nie zaczną. Następnie grywać będzie wieczorem od godziny 5 do 6 podczas przechadzki.

Z teatru. *(j. ł.)*. Pod względem sytuacyjnym „Dama trefiowa" Kazimierza Zalewskiego należy stanowczo do najsłabszych utworów tegoż autora. W całej sztuce oprócz sceny w akcie trzecim (Zofia i Roman) i końcowej w akcie czwartym, sytuacje układają się bez planu i interesu. Sztuka płynie gładko dzięki djalogowi prowadzonemu dowcipnie i żywo, ale zaciekawienia w słuchaczach bynajmniej nie budzi.

Tytułowa postać Zofii, zakrawająca na demona zemsty i egoizmu, zbyt jednostronnie nakreślona i zbyt mało działająca w sztuce, choć tak wiele o jej działaniu inni mówią, nie wychodzi po za zakres ról wdzięcznych dla aktorek konwersacyjnych.

Najplastyczniej może z innych figur zarysowuje się stary Marciński, ale w chwili podpisania na ślepo kontraktu ze Sprinzelem — traci swą równowagę i wydaje się być nie poczciwym, kochającym mężem i ojcem, ale lekkomyślnym Józiem. Dowcipny Julian jest tylko rezonerem.

Jednolicie i z wielkim talentem natomiast jest oddana sylwetka Janinki, dziewczęcia jak z najlepszemi skłonnościami, ale z przewróconą główką.... Na tej jednej postaci nie znać dwudziestu lat blizko, jakie liczy „Dama trefiowa". Janinka zatrzymała w całej pełni swą siłę i świeżość.

Tytułowa rola przypadła w udziale pani Siennickiej. Artystka wywiązała się z zadania dobrze. Wolałbym jednak widzieć w Zofii więcej energii, a mniej znudzenia. Janinka znalazła bardzo odpowiednią interpretatorkę w osobie panny Trapszówny. Zwłaszcza dwa akty ostatnie artystka odegrała prześlicznie. Niezrównanym rezonem był p. Sobiesław. Pan Siemaszko w roli Marcińskiego ojca złożył dowody, że i na prawdziwe — głębsze uczucie zdobyć się potrafi. Józia z właściwą swobodą zaprezentował p. Solski. P. Antoniewski zbyt dramatyczny w pierwszym akcie, w w następnych wpadł we właściwy ton. Pan Oliwicki mówił z uczuciem i przejęciem się. Charakterystyczną sylwetkę niemca dał p. Werner. Pan Ruszkowski z właściwym sobie talentem wyzyskał małą rólkę Łaziewicza-archeologa. Reżyserja, oprócz układu końcowej sceny w akcie czwartym, była dobra i staranna.

Dziś zamiast „Dwóch sierót" afisz zapowiada wesołą krotochwilę Anczyca z muzyką Hoffmana p. t. „Robert i Bernard" czyli dwaj złodzieje.

Z miasta. O godzinie 12 w południe, przewieziono do szpitala Braci Miłosierdzia Lace Voglową z dzieckiem, z domu liczba 3 przy ulicy Wolnica. Ponieważ dziecko okazywało groźne objawy cholery, lekarze szpitalni zastosowali u niego bezzwłocznie energiczne zabiegi. Przeprowadzenie dezynfekcji mieszkania i domu, przedstawiało niemałe trudności, niechlujstwo i najwstrętniejsze brudy nagromadzone w ciasnych, dusznych miejscach sprawiały odrażające wrażenie. Ciekawszy widok przedstawił się jednak wówczas, skoro z rozkazu naczelnika p. Emincwicza, strażacy rozebrali świąteczną kuczkę i kilka podejrzanych komórek; znajdowało się tam wszystko począwszy od zdechłych kotów aż do skrzyni z świątecznym materjałem dla... Talarda. Sporo trzeba było czasu i pracy zanim ukończono dezynfekcję. Pozostałą rodzinę przewieziono do obserwacji.

Z Podgórza donoszą, że nowego wypadku cholerycznego nie było. Szpital choleryczny pusty.

Z Dębnik. W sprawie korespondencji z Dębnik zamieszczonej w czwartkowym numerze otrzymujemy następujący list: Co do lekarstwa którego nie wydano w aptece, jest to prawdą, nie dotyczy jednak aptek krakowskich, tylko aptekarki podgórskiej — tam to chodzi o kilkadziesiąt słów więcej jak o życie ludzkie.

Co do dra Piotrowskiego, ten został najniesłuszniej dotknięty, przy matce bowiem na cholerę zmarłego dziecka, gdy ta zachorowała, był przez cały dzień i noc obecnym i ratował ją z nadludzkiem wysileniem, że zaś niebyło dra Piotrowskiego w domu, kiedy drugi raz po niego posłałem, to dla tego, że był w Płaszowie, który mu niedawno dodatkowo do trzech gmin przydzielono — fizycznie więc było niemożebnem, ażeby się zjawił w danym czasie.

Rocznice.

Król Jan III rozbiwszy Turków pod Wiedniem ścigał ich na Węgry. Dnia 7 października rozkazał król strażnikowi koronnemu Stefanowi Bidzińskiemu, iść pod miasto Parkany przekonać się, czy Turcy nie zamierzają miasta tego opuścić. Bidziński natrafił na silniejsze oddziały tureckie i zamiast się cofnąć, rozpoczął z niemi bitwę. Nie chcąc ustępować, bił się do ostatniego i cały pułk stracił. Hetman Jabłonowski chcąc ratować Bidzińskiego, pospieszył mu na pomoc, lecz i jego obskoczyły przeważne siły tureckie. Wówczas król Jan III rzuca się w zamęt walki na czele pięciu tysięcy żołnierzy i posyła do książąt niemieckich, aby z pomocą spieszyli.

Niemcy nie przybyli na pomoc, a nawet ze źle tajonem zadowoleniem przypatrywali się klęsce, której wojsko polskie doznało, zmuszone ustępować przed dziesięć razy silniejszym nieprzyjacielem. Ale już 9 października powetował sobie Jan III doznaną klęskę Ruszono całą siłą ponownie ku Parkanom. Król stanął na prawem skrzydle, książe Karol lotaryński we środku, a hetman Jabłonowski na lewem. Basza Kara Mohamet rzucił się z wielką zaciętością na lewe skrzydło, ale go Jabłonowski odparł i do ucieczki zmusił. Ibrahim baszą uderzył na księcia lotaryńskiego ale został również odparty i pobity tak, iż musiał się poddać, a nie chcąc składać broni przed Niemcami, poddał się Jabłonowskiemu. Na króla uderzył Ali basza, ale Jan III zaraz go rozbił i wziął w niewolę. W ślad zatem pospieszył król do mostu na Dunaju, przez który Turcy uciekali. Tu kazał Skonckiemu za pomocą artylerji most zniszczyć, co się też stało i tysiące uciekających Turków utonęło w Dunaju.

W walce tej pod Parkanami dnia 9 października 1683 roku było 80.000 Turków, blisko 30.000 Polaków i kilkanaście tysięcy Niemców. Sobieski kierował tu sam bitwą i najświetniejsze odniósł zwycięstwo.

Kalendarz. Dziś: św. Wincentego Kadłubka i św. Dyonizego; jutro. św. Franciszka Borgiasza.

Kalendarz rybacki.

W październiku nie wolno łowić łososi pstrągów, tudzież raków samca i samicy. Złowione ryby muszą mieć miarę przepisaną. Dla sportu wędkowego pora jeszcze bardzo dobra.

TELEGRAMY.

Dnia 9 października.

Rada państwa.

Wiedeń. Rada państwa rozpoczyna obrady w dniu 3 listopada b. r.

Delegacje wspólne.

Budapeszt. Z powodu, że posiedzenia komisji budżetowej delegacji austrjackiej na wniosek delegowanego Plenera odroczyła taż komisja na posiedzeniu swojem 3 października pomimo opozycji delegatów polskich, a odroczyła aż do 12 października, niemieccy członkowie delegacji rozjechali się z Pesztu zaraz 4 t. m. zaś delegaci polscy wygotowawszy swoje referaty wyjechali także z Pesztu częścią do Wiednia częścią do kraju i powrócą tam dopiero 11 października. Wiadomość podana w dziennikach niemieckich jakoby delegacje miały być przeniesione do Wiednia z powodu cholery w Budapeszcie jest mylna, gdyż według ustawy zasadniczej o delegacjach, która jest częścią konstytucji, delegacje wspólne zbierać się muszą jednego roku w Austrji drugiego roku w Węgrzech.

Wiadomości dworskie.

Budapeszt. Cesarz wyjechał z Gödöllö do Wiednia.

Zelle — zatwierdzony.

Berlin. Cesarz Wilhelm II zatwierdził wybór Zellego na nadburmistrza miasta Berlina.

Pogrzeb Renana.

Paryż. Dnia 7 b. m. odbył się pogrzeb Ernesta Renana. Już od godziny 9 zrana gromadzić się poczęły tłumy u wejścia do gmachu Collège de France. Katafalk ustawiono w środku podworca. Dokoła ustawiły się trzy szwadrony kawalerii i trzy bataliony piechoty, pełniąc honory wojskowe.

Przemówił imieniem rządu minister Bourgeois. Śmierć Renana zdaniem francuskiego ministra oświaty i wyznań jest stratą dla nauki, literatury i ludzkości. Podnosił minister zalety stylu Renana, budził ufność do etyki Renana, która nie była tak złą, jak opinja o niej. Kochał prawdę — w tych słowach, które chciał mieć wypisane na nagrobku — zamyka się Renan. W końcu mowy minister zauważył, iż zwłoki Renana znaleźć winny wstęp do Panteonu, i że Izba niewątpliwie bram Panteonu przed zmarłym nie zawrze.

Nihiliści.

Paryż. Trzej nihiliści, skazani w 1890 r. za fabrykację bomb: Stepanow, ks. Nakaszydze i Reinstein, skończyli odsiadywać swą karę więzienną i zostaną wypuszczeni na wolność. Opuścić jednak naszą Francją w ciągu dni ośmiu. Przebywają w więzieniu w Angers.

Słowo pojednania.

Rzym. Ojciec św. odezwie się raz jeszcze do schyzmatyków z słowy pojednania, wzywając ich aby powrócili na łono kościoła katolickiego. Stanie się to przy sposobności jubileuszu biskupiego Ojca św.

Giolitti.

Rzym. Rada ministrów postanowiła przedłożyć królowi projekt rozwiązania parlamentu. Wybory byłyby rozpisane na dzień 6-go listopada b. r.

Alimpije Wasiljewicz.

Białogród. Półurzędowa *Zastawa* donosi, iż nowy poseł serbski przy dworze petersburskim Alimpije Wasiljewicz, otrzymał liczne powinszowania i listy wyrażające zaufanie od swoich przyjaciół Rosjan. Idea zbratania serbsko-rosyjskiego uczyniła w ten sposób znaczny krok naprzód.

Polemika — bombami.

Białogród. Dom liberalnego agitatora politycznego w Aleksandrowaczu Iwesicza, podczas narad miejscowego klubu liberalnego, wyleciał w powietrze. Bombę dynamitową wrzucono przez okno od ulicy.

Car w Skierniewicach.

Skierniewice. Przybyła tutaj rodzina carska, zgodnie z poprzedniemi zapowiedziami.

Cholera.

Budapeszt. Zmarło osób 9, zasłabło osób 25.

Hamburg. Zmarły dwie osoby, zasłabło osób 12. — Cholera wygasa.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 8 października.

Hotel Saski. Aleksander hr. Mniszek ze Lwowa.

Hotel pod „Różą". Jan Orobkiewicz, starosta z N. Targu.

Hotel Pollera. Tytus Lurowski, aptekarz ze Lwowa. — Jan Nowak, kupiec z Wiednia. — Franciszek Cudek, właściciel dóbr. — Franciszek Olschbauer, kupiec z Wiednia.

Hotel Krakowski. Stanisław Okołowicz, słuchacz praw z Wołkowic.

Hotel Centralny. Tadeusz Stamirowski, profesor agronomii ze Lwowa. — Edward Schneider, kupiec z Wiednia.

Hotel Narodowy. Tadeusz Dropiowski, słuch. filozofii z Kołomyi.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w KRAKOWIE ul. Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we LWOWIE Rynek l. 37.

Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13-tej próby. Wykonywa wszelkie reperacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu, jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. p., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p., na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie.

Pierwsza krakowska parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów

KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór, l. 10,

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materjałów wysuszonych, **wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane** oraz **reperacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe.** 969 3 52

Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz).

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Czyste, zdrowe wina czerwone.

poleca Dom handlowy

Antoni SUSKI w Krakowie.

Wina stołowe.

Szegsarder czerwony	litr. butel.	50 ct.
Erlauer stołowy	„ „	60 ct.

Wina deserowe.

Erlauer Cabinet	butelka	80 ct.
Ofner Adelsberger	„	80 „
Vöslauer czerwony	„	80 „
Vöslauer Goldeck Cabinet	but.	1.10 „
Château Beamon	butelka	2.— „
„ Larose	„	2.50 „
St. Estephe	„	1.20 „
St. Julien	„	1.10 „
Medoc	„	1.10 „
Château Latour	„	2.50 „
Château Latife	„	3.50 „

Przy większych zamówieniach czyni się znaczne ustępstwa. 980 6 12

Odznaczony srebrnym medalem przez c. k. ministerstwo handlu z wystawy krajowej z r. 1887 i bronzowym z wystawy krakowskiej 1870

MAGAZYN FUTER

Antoniego Jachimskiego

w Krakowie, ulica Grodzka l. 14 i 16,

(założony w roku 1825). 949 5 14

Poleca w wielkim **wyborze** gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materjały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato.**

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70 %

Konc. Zakładu fabrycznego Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.

Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i bledniey.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.

Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.

Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Flaszy przesyła się na żądanie franco.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

Do nabycia w KRAKOWIE we wszystkich aptekach, we LWOWIE w aptekach p. Wewirskiego, p. Ruckera i p. Lachowicza.

Prawdziwe wina czerwone

odleżałe w butelkach mianowicie: **Erlauer** i **Villanyer** od 0 cnt. za butelkę wzwyż, **Ofner** od **50, 65, 80** cnt. i 1 złr., oraz

PRAWDZIWY KONIAK KURACYJNY

firm **Champagne** z sławnych winnic, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający, dla osób osłabionych, także **PASTYLE MIĘTOWE** prawdziwe angielskie, poleca:

H. FRITSCH

dom handlowy w Krakowie i właściciel szlachetnych winnic w Szegi przy Tokaju. 1046 2 3

Jan ERKER, dawniej W. SKÓRCZEWSKI.

ZMIANA FIRMY.

Ulica Szewska l. 3 w KRAKOWIE.

ZMIANA FIRMY.

JAN ERKER

dawniej

W. SKÓRCZEWSKI.

Zaopatrzony SKŁAD w **znaczny** zapas lamp **DITMARA po cenach fabrycznych**, jak również utrzymuje na składzie **NAFTY** salonowe niezapalne, bez odoru. Nafta salonowa z rafinerji **Wgo p. Adama Skrzyńskiego,** za litr 18 ct. **Gospodarska** litr 16 ct **Cesarska** litr 24 ct. **Na beczki odstępuje się znaczny rabat.** Naczynia blaszane glazurowane, po najniższych cenach, wszelkie przybory do lamp, jak również mydła do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny DEXTRINA, latarnie itd

WSZYSTKO PO ZNIŻONYCH CENACH.

Polecam się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. Z poważaniem **Jan Erker.**

ZMIANA FIRMY.

Ulica Szewska l. 3 w KRAKOWIE.

ZMIANA FIRMY.

Jan ERKER, dawniej W. SKÓRCZEWSKI.

HANDEL WIN

JANA GRALEWSKIEGO

założony w Krakowie roku 1806. 958 10 100

Poleca swe **doborowe wina węgierskie, austrjackie, francuskie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki.** Cenniki i próbki gratis i franco.

Handel przy ulicy grodzkiej, l. 44 Składy transitowe przy ulicy Brackiej, l. 13 i Kanoniczej, l. 20.

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. TENGLERA

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że **otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich** i **sprzedaje takowe.**

Hijacynty od 15 cnt. do 30 **Tulipany** od 5 cnt. do 10, **Narcyzy** 10 cnt. **Lilje białe** 25 cnt. **Tacety** 25 cnt. **Krokusy** 3 cnt. Poleca wielki wybór roślin pokojowych, Palm różnego rodzaju **Cyklameny** (fiołki alpejskie) i t. d.

Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i **drzew ozdobnych,** tudzież **akacje kuliste** i czerwono kwitnące **kasztany,** lipy i t. p. **Róże sztamowe i korzeniowe** również różne gatunki drzew **owocowych i porzeczki agresty maliny.**

Każdego czasu nabyć można bukiety, wieńce, wachlarze, koszyczki i t. p. według najnowszych wzorów zagranicznych. **Ceny umiarkowane.** Zamówienie wykonuje jak najstaranniej, na prowincję wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaje z głębokiem szacunkiem

97 7 20 **J. Tengler.**

Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu

PIERWSZA

KRAJOWA FABRYKA wyrobów blacharskich i pokrywania dachów

istniejąca od roku 1875

W. KOSYDARSKIEGO

W Krakowie

Rynek główny, l. 24 (naprzeciw odwachu)

poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE I DO WYSZYNKÓW PIWA.

Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia po cenach umiarkowanych.

Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody i t. p. — Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.

NA ŻĄDANIE CENNIKI ILLUSTROWANE DARMO.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze

Pracownie Blacharskie

połączyliśmy w jedną,

którą nadal prowadzić będziemy pod firmą

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski,

przy ulicy Sławkowskiej, pod l. 22.

Będąc zaopatrzeni w materjał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje.** Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów. **Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, w miedzi kute i pobielamy naczynia miedziane.**

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

901 6 10 Z poważaniem Pierwsza Spółka Blacharska.

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD

CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA i FARBOWANIA

za pomocą pary

ubiorów męskich i sukien damskich.

P. T. Przyjmujemy do chemicznego czyszczenia i według życzenia do farbowania ubiory męskie i suknie damskie z bawełny, wełny, aksamitu, jedwabiu kamgarnu i pluszu, w całości lub sprute, następnie całe umeblowania kryte suknem, ornaty i przybory kościelne, chorągwie i sztandary stowarzyszeń, dywany, firanki, kołdry i kapy na łóżka, hafty, krawatki, parasole, rękawiczki, chustki do odziewania, wstążki i t. d.

Nowość! Bez połysku! Nowość!

W naszym zakładzie przy pomocy urządzeń chemicznych, usuwamy połysk **z materyj kamgarnowych** z gwarancją za skutek.

Uniformy wojskowe i urzędnicze bez rozprucia czyści się chemicznie, a na życzenie farbuje na inny kolor, oczyszczone lub farbowane nie różnią się niczem od nowych. **Balowe suknie** po chemicznem oczyszczeniu bez sprucia ich, całkiem jak nowe wyglądają. **Dla żałoby!** Jasne lub innego koloru ubiory lub suknie wszelkiego rodzaju w ciągu 24 godzin chemicznie i trwale farbuje się na czarne. **Pióra strusie** do kapeluszy damskich czyści się i na żądanie farbuje, a zarazem fryzuje.

Długoletnia praca i studja specjalne w takich zakładach zagranicznych w Berlinie, Hamburgu, Hanowerze i t. d. jakoteż długoletnie doświadczenie fachowe dają nam możność wypełnienia w rzetelny sposób wszystkich możliwych tylko do spełnienia życzeń Szanownej publiczności.

Liczymy przeto na ogólne poparcie nowego, a tyle pożytecznego i potrzebnego dla wszystkich zakładu. Z poważaniem

1044 1 52 **H. Hecker i S. Vaternacht.**

Biura przyjęcia: KRAKÓW: ulica Grodzka l. 51. LWÓW: ulica Jagiellońska l. 9. PRZEMYŚL: ulica Dobromilska l. 73. STRYJ: Rynek l. 26, M. Waldmann. DROHOBYCZ: Rynek l. 16, Rosenschein. SAMBOR: Rynek l. 51, B. Friedmann. JAROSŁAW: Grodzka w zabudowaniu pocztowem A. Statter. RZESZÓW: Rynek, A. Weinberg. TARNÓW: ulica Wielkie schody l. 7, Ch. Mayer. BIELSKO-BIAŁA: Bleichstrasse l. 32, M. PAPERLE.

ŚWIEŻE i TANIE

„PRZĄDKA"

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym **galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa** handlowego.

W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — W Przemyślu w bazarze u M. Zyblikiewicza. — W Rzeszowie u A. Borówki. — W Czerniowcach u L. Schneida. W Tarnowie u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

WYROBY KRAJOWE

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z porzeczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strade Covaci No 2 u 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach.** — **Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France" **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz** — **Eksport do wszystkich krajów.** 884 13 24

Największy wybór. Tanie ceny.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N P [Maryi] 31, polecają w wielkim wyborze: ubrania, jelonkowe, kurtki szwedzkie, kamizelki, [...]czkowe, pończochy i kamasze do polowania. 985 3 10

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, weranda, pokoik dla służby.

Na I piętrze 6 pokoi eleganckich ze sztukaterjami, kuchnia, weranda, pokoik dla służby, 2 przedpokoje i spiżarnia.

Na parterze 4 pokoje, kuchnia, pokój dla służby, spiżarnia, 2 przedpokoje, tudzież pokój i kuchnia.

Do każdego mieszkania strych i piwnica. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Radziwiłłowska, obok ulicy Łapińskiego Nr. 221. 2026 4 6

Doniesienia rozmaite.

Fortepian przegrany jest bardzo tanio do sprzedania na Woli Justowskiej. Bliższa wiadomość u p. Meckiego w miejscu. 2042 1 5

Kto ma **używane meble** w dobrem stanie i kwiaty pokojowe, niechaj złoży ofertę pod adres. Z. Growicz do Adm. Kurjera Polsk 2051 (1-5)

„Die Presse" dziennik polityczny wiedeński z drugiej ręki za połowę prenumeraty, to jest złr. 3·50 kwartalnie każdego czasu jest do odstąpienia. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 2040 1 3

Magazyn mód R. Bednarskiej, ul. M kołajska 24. 2045 1 6

Do szycia rękawiczek na maszynie poszukuje kilka osób (chrześcianek) **F. Lubański,** Plac Dominikański 3.

Poszukuję zaraz nauczyciela lub nauczycielki do dwojga dzieci początkujących. Zgłoszenia: Znamirowice, poczta Tegoborza. 1046 1 3

Osoba z patentem udziela lekcyj kroju w domu i na mieście, również francuskiego. Zgłoszenia od 2 5 popołudniu. Ul. Florjańska l. 18 II piętro. 2049 1 3

Filozof z **3 roku** poszukuje lekcji w miejscu. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego pod l. 2002. 1002 3 ?

OGŁOSZENIE.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 września b. r. L. 46674 rozpisuje komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytację na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 następujących grup:

I. Mięsiwo i kości, II. Mleka i śmietanki.

Licytacja odbędzie się w dniu 28 października b. r. w biurze Dyrekcyi szpitala od godz. 10 do 12 w południe za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych marką stemplową na 50 cnt.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% należy osobno niezapieczętowane wręczyć komisji licytacyjnej.

Bliższe szczegóły licytacji i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godziny 8 do 2 z południa.

Kraków dnia 6 października 1892.

1059 (1-3) **Zastępca przewodniczącego Komitetu**

Dr. Domański w. r.

Handel korzenny win i delikatesów

WACŁAWA BARTIKA

przy ulicy Lubicz l 22,

poleca:

Towary kolonjalne wyborowej jakości.

HERBATY CHIŃSKIE i ROSYJSKIE
ŚWIECE STEARYNOWE
KONIAK FRANCUZKI
KAWIOR ASTRACHAŃSKI
RYBY W OLIWIE
RYBY WĘDZONE
DELIKATESY WSZELKIE
LIKIERY FRANCUZKIE
LIKIERY SZWAJCARSKIE
WÓDKI ŁAŃCUCKIE
WÓDKI GDAŃSKIE
WÓDKI IZDEBNICKIE
WINA WĘGIERSKIE
WINA AUSTRJACKIE
WINA ZAGRANICZNE i KRAJOWE
WĘDLINY i WYROBY z MIĘSA
SERY WSZELKIE
PIWA i PORTERY 1051 1 3

Ceny przystępne. Zamówienia zamiejscowe wykonuje szybko i dokładnie

Obok handlu gustownie urządzone pokoje do śniadań i kolacyj.

Obok handlu gustownie urządzone pokoje do śniadań i kolacyj.

Wzorowo prowadzona kuchnia dostarcza wszelkie potrawy i przysmaki

NA OBECNY SEZON

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. **Bandaże rupturowe,** paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 335 3<-75)

Cognac

najlepszej francuskiej firmy

Imperal 3 gwiazd

aromatyczny-wzmacniający żołądek, środek ochronny przeciw słabościom epidemicznym jak zimnicy, cholerze **posełam za opłatą po odbiorze towaru** (jedynie nie znanym firmom za pobraniem pocztowem) oclone i franco do wszystkich miejscowości Austro-Węgier **koleja na fracht** w beczułkach począwszy od 25 liter po Złr. 1.70 za litr, w pakach: z 12 flaszek 70 centylitrówek w cenie po Złr. 1.75 za flaszkę, lub z 24 flaszek 35 centilitrówek po Złr. 1.05 za flaszkę **przez pocztę na próbę** 1 beczułka 4 litrowa złr. 8.50, 1 koszyk z 3 dużymi flaszkami złr. 5. 56.

R. Maiti, Capodistria. 1057 (1-12)

WIELKI CYRK SIDOLI.

!Ostatni tydzień!

Dziś, w Niedzielę, dnia 9 Października

DWA

Wielkie Przedstawienia

z doborowym programem.

Pierwsze przedstawienie popołudniu o godz. 4-ej, na które każda osoba dorosła ma prawo zabrać jedno dziecko **bezpłatnie** ze sobą.

Wieczór o godz. 8-ej drugie wspaniałe przedstawienie z zupełnie świeżym programem.

Pierwszy występ jedynego w swej sztuce niezrównanego

brzuchomówcy, p. MAX-ALEKSANDRA.

w niesłychanie komicznych ośmiu figurach.

Na zakończenie:

CYRK POD WODĄ

czyli życie paryskie w kąpielach morskich Ostendy.

!Ważne dla pp. Obywateli!

Rok założenia 1867.



Odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach krajowych przez c. k. Ministerstwo handlu.



Pierwsza krajowa Fabryka Powozów

JÓZEFA PAWLIKA

W PRZEMYŚLU,

poleca: powozy, wózki i sanie różnych fasonów,

wózki węgierskie na resorach amerykańskich, powozy lekkie na resorach stalowych angielskich i styryjskich, sanie rosyjskie i t. p. wyroby według najnowszych wzorów: trwałe, z dobrego materjału i poręczeniem za doskonałość wyrobu.

Przyjmuje również stare w zamianę.

Reperacje i odnowienia uskutecznia szybko i po cenach przystępnych.

Zamówienia uskuteczniam szybko, po nader przystępnych cenach.

Polecam się nadal Sz. P. T. Publiczności, dziękując za dotychczasowe względy. 905 6 52

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch

nowa pierwsza

Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

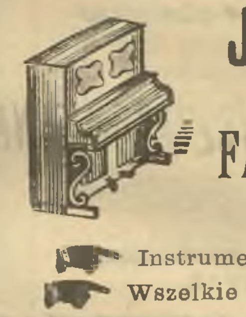
a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje **już** obecnie o każdym **czasie**

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa **upoważnionym został do sprzedaży Adolf Kirsch, ul. ś. Sebastjana 30.**



J. DROZDOWSKI i SYNOWIE

Kraków, ul. Florjańska 18.

FABRYKA i SKŁAD FORTEPIANÓW

oraz **WYPOŻYCZALNIA.**

Instrumenta używane przyjmują się w zamian.

Wszelkie reperacje wykonywa się najstaranniej.



Pierwszy krajowy skład

APARATÓW

oraz

wszelkich przyborów fotograficznych

aparaty od 6 do 200 złr.

w dodatku bezpłatna nauka fotografowania dla pp. Amatorów.

Poleca się łaskawym względom

Antoni Larisch,

W KRAKOWIE,

ulica św Anny l 14, za bazarem krajowym.

OBECNIE

jako jedyną ochronę przeciw cholerze

polecam

Specjalny czerwony burgundzki Champagner

(z burgundzkich i portugalskich winogron)

równie jak i wszelkie inne zaszczytnie znane gatunki **Champagnera,** najlepsze **wina deserowe** z piwnic

Braci Kleinoscheg w Gracu

producentów wina i c. k. dostawców nadwornych.

Zastępca na Kraków: G. LAZAR.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 134 300

Niedziela dnia 9 go Października.

ZUP. Zupa Croute au pot. / Rosół. — Julienne.

PRZYST. Jaja broulles à la Suisse. / Vol-au vent milanais. / Püre strasbor w auszpiku. / Szt. mięsa, sos flamandzki.

PIECZ. Rozbeuf garnirowany. / Epigrammes de moution. / Wołowa po huzarsku. / File wołowe jardinier.

LEGUM. Galaretka pączowa. / Ryż z jabłkami.

!SPECJALNOŚĆ!

MIÓD prawdziwy lipcowy górski, miodarkowy w słoiczkach od 20 ct. wyżej, do nabycia w handlu J. KOSZA ul. Grodzka 1034 1 6

ZMIANA LOKALU.

Donoszę Szanownej Publiczności, iż handel mój z mięsem pod firmą FRANCISZEK ŚWIĄTEK, znany od lat kilkunastu z dostarczania mięsa z wyborowych wołów przenoszę z dniem 8 października z ulicy św. Tomasza na ulicę **Szczepańską pod l. 2, dom Krzysztofory** (vis à-vis teatru).

Ze względów zdrowotnych urządziłem mój sklep według wszelkich wymagań higienicznych, a jak dotąd, tak i nadal będzie zaopatrzony w wyborowe mięso tak wołowe, jak cielęce i wieprzowe.

Z poważaniem

Franciszek Świątek.

Pasy maszynowe

podwójne i pojedyncze

również rzemyki do takowych, po najniższych cenach, poleca

JAN KLECZEŃSKI,

994 **rymarz,** 4 6

Szpitalna 32, vis-à-vis nowego teatru.

!Przeciw cholerze!

jedynie najzdrowszem oraz najposilniejszem pożywieniem jest

Dziczyzna

wolna od wszelkich bakcylli i bakteryj, co przez powagi naukowe sprawdzonem zostało.

Sarninę, zające, kuropatwy, bekasy oraz **świeże kwiczoły**

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win i delikatesów, Florjańska 23.

Codziennie świeży pasztet z dziczyzny.

1012 8 12

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(120-?)

Znane jako najlepsze, czysto lniane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy i t. p., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, pł. grube i półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

Wł. Goneta,

W KORCZYNIE P. LOCO.

Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 931 5-28

Miody, dyplomowany agronom, z kilkoletnią praktyką i najlepszymi poleceniami, poszukuje posady.

Wiadomość u Wgo Henryka Schwarza, Kraków Grodzka 13. 1052 (1-3)

!Nie potrzeba próbować!

ładniejszą, czystszą, naturalnej białości płeć

można otrzymać

w przeciągu 5 minut!

bez żadnego różu

Wszelkie zmarszczki i plamy ospowe usuwa znakomicie

c k uprzyw STUART-CREME

Działa znakomicie na wszelkie zeszpecenia cery. – Cegiełka wraz z przepisem użycia **1 złr.** – Można dostać jedynie w głównym składzie na Kraków 1000 3 3

w zakładzie fryzjerskim T. WISKIDY,

Plac Marjacki „pod Murzynami".

Zdolnego podróżującego

biegłego w języku polskim i ruskim, dla zastępstwa poważnego interesu z kaucją złr. **300** poszukuje się przez Biuro wywiadowcze **Władysława Jaworskiego w Krakowie, Grodzka 30.** 1051 1 2

SKŁAD FUTER

Fr. CHĘCIŃSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 18

na I. piętrze dom z dwoma balkonami

W KRAKOWIE.

Zaopatrzony jest w futra męskie, damskie, miejskie i do podróży, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męskich i damskich, oraz skórek pojedynczych futrzanych, które sprzedaje po zniżonych cenach.

Przyjmuję wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące i starać się będę aby firma po ś. p. mężu moim dotąd ciesząca się zaufaniem Szanownej Publiczności i nadal poszczycić się niem mogła.

935 9 30 Pozostaję z uszanowaniem

J. Chęcińska.

CUKIERNIA SCHMIDA

poleca dla swoich Szanownych Gości podczas choroby wodę gotowaną

z kwasem solnym

997 8 ? do picia.

Z uszanowaniem **WŁ. SCHMID.**

SADZONKI LĘŚNE

starannie opakowane rozsyła koleją za zaliczką

LEŚNICTWO ZASSÓW PÓD CZARNĄ

sosna zwyczajna lub czarna	1 roczna		50 kr.
" " " "	2 "		1 fl.
świerk	2, 3 i 4 letni	po złr.	1, 1.50 i 2.
modrzew	2, 3 i 4	" " "	2, 2.50 i 3.
brzoza	3 i 4	" " "	2.50 i 3.
olcha	2 i 8	" " "	2.50 i 3.
akacya	1 i 2	" " "	2. i 2.50.

Wszystko za 1000 sztuk z dostawą do stacji kolei w Czarny.

Opakowanie po możliwie najniższych cenach.

Istniejący od r. 1874 w Krakowie

MAGAZYN MEBLI

Wielki wybór. Ceny przystępne.

LEONA WIECZORKOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

przy ul. Florjańskiej, l. 28, dom J. O. Księcia Lubomirskiego.

Podejmuje się także wszelkich robót dekoracyjnych, tapicerskich, oraz tapetowania pokojów.

NAJNOWSZE ŻURNALE.

Ręcząc **za** gustowne i sumienne wykonanie, pozostaję z wysokim szacunkiem

Leon Wieczorkowski.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego